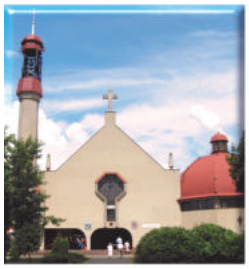

Rok XXV Nr 11/293 LISTOPAD 2022

Głos św. Antoniego

Miesięcznik parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
www.antoni.lublin.pl

MOTTO MIESIĄCA

Chrześcijanin winien żyć w perspektywie wieczności.

Św. Jan Paweł II

Fot. Dorota Baranowska

MARYJA WZYWA DO CZUJNOŚCI

Jednym z najważniejszych wydarzeń w historii Kościoła w XX wieku były objawienia Matki Bożej w Fatimie. Maryja ukazywała się tam od 13 maja do 13 października 1917 r. trojgu dzieciom: Franciszkowi i Hiacyncie Marto i Łucji dos Santos. Najstarszej z nich, Łucji, która dożyła sędziwego wieku, zawdzięczamy opis tych objawień i treść słów przekazanych przez Maryję.

MIROSŁAW URBANIAK

Widzieliście piekło

Szczególnie sugestywna jest wizja ukazana dzieciom w trakcie trzeciego objawienia 13 lipca 1917 r. Maryja na krótką chwilę roztacza przed nimi obraz piekła – rzeczywistości tak trudnej do wyobrażenia, że dzieci po ujrzeniu całej okropności tego miejsca są przerażone. Widzą jakby morze ognia, w którym zanurzone są dusze w ludzkiej postaci, ale niczym przezroczyste, rozżarzone węgle, raz po raz z wielką siłą wyrzucane w górę. Opadające na podobieństwo iskier, nie mające wpływu na swój los, wśród przeraźliwego krzyku bólu i rozpaczy, nie są jednak same – towarzyszą im budzące wielki lęk demony, podobne do nieznanych i okropnych w swym wyglądzie zwierząt, również przezroczyste jak rozżarzone węgle. Maryja pociesza zlęknione dzieci: „Widzieliście piekło, do którego idą dusze biednych grzeszników: żeby je ratować, Bóg chce rozpowszechnić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeżeli się zrobi to, co wam powiem, wielu przed piekłem zostanie uratowanych i nastanie pokój na świecie”.

Maryja, nawiązując do zbliżającego się końca I wojny światowej, ostrzega jednak, że jeżeli ludzie nie przestaną obrażać Boga, to już niebawem dojdzie do jeszcze większego kataklizmu i rozpocznie się kolejna wojna. Nie sposób nie wspomnieć o zapowiedzi dotyczącej nawrócenia Rosji i poświęcenia jej Niepokalanemu Sercu Maryi.

O mój Jezu…

Szczególnym dziedzictwem objawień pozostaje też po dziś dzień modlitwa, którą znamy wszyscy: „Kiedy odmawiacie różaniec, mówcie po każdej tajemnicy: «O mój Jezu, przebacz nam nasze grzechy, zachowaj nas od ognia piekielnego, zaprowadź wszystkie dusze do nieba i dopomóż szczególnie tym, którzy najbardziej potrzebują Twojego miłosierdzia.»” (forma ujednolicona w trakcie 386. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w 2020 roku). Słowa tej właśnie modlitwy mają swój początek z fatimskich objawień.

To tylko słaby cień

Przytoczona powyżej wizja piekła, ukazana dzieciom z Fatimy nie odbiega w swej wymowie od treści świadectw innych świętych, którym dane było, choć na krótko, przeżyć to doświadczenie. Możemy sięgnąć np. do „Dzienniczka” św. Faustyny, gdzie znajdziemy zapis duchowych przeżyć towarzyszących jej w czasie jednego z objawień, gdy została jej ukazana otchłań piekielna, przy czym zaznacza ona, że jej opis jest tylko „słabym cieniem” rzeczywistego obrazu piekła. Niemniej, przeżyta wizja skłoniła ją do jeszcze gorliwszej modlitwy za grzeszników.

Bez nadziei

Żyjąca w XVI wieku inna wielka mistyczka, św. Teresa z Avili, również daje świadectwo istnienia piekła. Otrzymała ona bowiem łaskę ujrzenia miejsca w piekle, do którego trafiłaby, gdyby się nie nawróciła. W swoim dziele „Księga życia” opisuje swoje doświadczenia wizji tego miejsca jako ciemnego, klaustrofobicznego, pełnego węży i jadowitych gadów, ale też przede wszystkim wypełnionego brakiem jakiejkolwiek nadziei i świadomością, że pomoc i pociecha nigdy nie nadejdą. Również w jej świadectwie pojawia się motyw przenikającego dusze ognia, jako najbardziej dotkliwy rodzaj męki, symbol wewnętrznego oddalenia od Boga.

Wielka tęsknota za Stwórcą

Inną relacją dotyczącą rzeczywistości wiecznego potępienia jest przekaz św. Katarzyny ze Sieny. Żyjąca w XIV wieku mistyczka pozostawiła po sobie m.in. dzieło „Dialog o Bożej Opatrzności”, w którym swoje doświadczenie obrazu piekła przedstawia w sposób niezwykle precyzyjny, wręcz analityczny. Wyjaśnia, że struktura piekła opiera się na czterech głównych rodzajach kar. Pierwszą z nich jest wywołujący wielką tęsknotę za Stwórcą brak możliwości oglądania Go; ta tęsknota jest, wg św. Katarzyny, tak mocna, że potępieni „woleliby cierpieć ogień i srogie udręki, ciesząc się widokiem Boga, niż nie czuć męki, a nie widzieć”. Pozostałe stopnie cierpienia, to bardzo silne i ustawiczne wyrzuty sumienia, budzący najwyższą grozę widok diabła i demonów, a także ogień. Św. Katarzyna zauważa jednak, że choć ogień ten pali duszę, to jednak ponieważ nie jest ona rzeczą materialną, nie może jej w ten sposób strawić.

Nie mamy obowiązku wierzyć w objawienia prywatne, a do takich należą opisane w tym tekście przypadki. Nie można ich jednak z zasady lekceważyć, czy wręcz odrzucać, gdyż mogą być pomocą w pełniejszym przeżywaniu i rozwijaniu wiary. Bóg przez Maryję ostrzega nas i wzywa do czujności, byśmy nie zatracili świadomości, że wszystkie nasze czyny i wybory tu, w życiu ziemskim, będą miały swoje konsekwencje w wieczności.

Ostrzeżeniem jest też ewangeliczna przypowieść o Łazarzu i bogaczu. Bogacz nie zasłużył na potępienie dlatego, że był bogaty, lecz przez złe korzystanie ze swoich dóbr. Łazarz zasłużył na nagrodę nie dlatego, że był biedny, ale przez sposób przeżywania swojego złego położenia. On nie zwątpił w dobroć Boga. Nie otrzymawszy za życia tego, co konieczne, został „wzięty do nieba przez aniołów” w chwili śmierci.

Istnieje niebezpieczeństwo korzystania z rzeczy stworzonych, które uniemożliwia rozwój i wewnętrzną przemianę. Może to zniszczyć wrażliwość na ludzką biedę, zahamować wszelkie odruchy miłosierdzia, uczynić nas zupełnie nieludzkimi. Ostatecznie, jeśli zamkniemy się na Boga, objawiającego się w ubogich i potrzebujących, już za życia skazujemy się na duchowy zastój i śmierć, która w pełni ujawni swe przerażające oblicze po drugiej stronie życia.

ŻYCZENIA IMIENINOWE

Naszym Drogim Solenizantom Księdzu Marcinowi Rejakowi i Księdzu Marcinowi Wójtowiczowi składamy najserdeczniejsze życzenia wszelkich potrzebnych łask Bożych oraz opieki Najświętszej Maryi Panny, św. Marcina i św. Antoniego. Dziękujemy za wszelkie dobro, życzliwość i trud duszpasterski.

Drogiej Siostrze Karolinie Kołodziejczyk, również z okazji Imienin, życzymy błogosławieństwa Bożego i zdrowia oraz darów Ducha Świętego tak potrzebnych w pracy dla Archidiecezji Lubelskiej. Bóg zapłać Siostrze za ofiarność!

Kochani Czytelnicy!

Listopad kieruje nasze myśli ku Tym, których już nie ma wśród nas. Pamiętamy o nich w modlitwie, nawiedzamy groby, palimy znicze i składamy kwiaty. Wciąż żywa jest pamięć o ks. Stanisławie Rogu, naszym pierwszym proboszczu i budowniczym kościoła. Dlatego wracamy do wspomnienia o nim, którym się dzieli Agata Mazurek z perspektywy swojego dzieciństwa. Przypominamy również jego homilię dotyczącą życia wiecznego. Agata wspomina również Tadeusza Lipskiego, jednego z budowniczych kościoła.

Śmierć jest najważniejszym momentem w życiu. Jak się do niej przygotować, jak troszczyć się o zbawienie innych, jak pomóc konającym i duszom w czyśćcu cierpiącym? Staramy się odpowiedzieć na te pytania. Ważne, by pamiętać, że najważniejszym celem jest niebo. Każdego dnia powinniśmy pragnąć i dążyć do świętości. W niedzielę 16 października prowadzący Czas Chwały - ks. Daniel Mazurek i Karolina Kalinowska wraz zespołem muzycznym przywołując Ducha Świętego, gorąco zachęcali do wzbudzenia w sobie pragnienia świętości, żebyśmy nie umierali w poczuciu zmarnowanego życia.

W piątek 11 listopada obchodzimy Święto Niepodległości na pamiątkę jej odzyskania w 1918 r. po 123 latach niewoli. Homilia ks. Proboszcza Marka Urbana wygłoszona rok temu, nabiera wyjątkowej wymowy, gdy blisko nas od ponad ośmiu miesięcy toczy się wojna.

Październik był bardzo bogaty w wydarzenia. W sobotę 1 października młodzież przygotowująca się do sakramentu bierzmowania spędziła cały dzień w Pliszczynie. Pisze o tym ks. Daniel Mazurek i kilkoro uczestników. Pierwsza niedziela miesiąca minęła pod znakiem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży. Młodzi z naszej parafii wraz z opiekunem ks. Danielem bardzo atrakcyjnie zorganizowali popołudniowy czas, czym przyciągnęli potencjalnych kandydatów.

Niezwykłym wydarzeniem były już drugie Antoniańskie Dni Rodziny, które cieszyły się dużym powodzeniem i frekwencją. Tegorocznym hasłem ADR było: *Obdarowani ponad miarę. Rodzina kuźnią talentów*. Przedstawiamy obszerną relację i fotoreportaż.

Członkowie Żywego Różańca mieli swój Dzień Skupienia w Sanktuarium Matki Bożej Latyczowskiej w Lublinie. Swoją formację mogli kontynuować i pogłębić w czasie czterodniowych rekolekcji w Firleju, które prowadził moderator ŻR – ks. Proboszcz Marek Urban. Odbyły się też pielgrzymki – pierwsza do Płocka i Niepokalanowa oraz druga do Strachociny. Relacje o tych wydarzeniach zamieścimy w grudniowej gazetce. Na razie są zdjęcia.

Przed nami wielkie wydarzenia. W niedzielę 6 listopada o godz. 12.00 przybędzie biskup Artur Miziński. Poleci w modlitwie naszych zmarłych parafian, którzy odeszli do wieczności w 35. letniej historii naszej parafii. W czasie liturgii ks. bp. Artur pobłogosławi też odnowioną kaplicę adoracji, nową monstrancję i rozpocznie się na nowo w kaplicy adoracja Najświętszego Sakramentu – tego dnia do godz. 17.15. Odnowiona kaplica adoracji symbolizuje jedną z gwiazd na płaszczu Maryi.

W niedzielę 27 listopada nasz parafialny Krąg Biblijny będzie obchodził jubileusz 35–lecia istnienia. Otoczmy jej opiekuna ks. Marcina Rejaka i jej członków życzliwą modlitwą.

Redaktorzy
Ewa i Tomasz Kamińscy

Temat: Pamięć o Zmarłych

2	Maryja wzywa do czujności — Mirosław Urbaniak
	Życzenia Imieninowe
4	Dar Chrystusa dla dobra Kościoła — ETK
5	Życzenia dla Sióstr Betanek
5-6	Tajemnica wieczności — Ks. Stanisław Róg Archiwum *Głosu św. Antoniego*
6	Pozostają w mojej pamięci — Agata Mazurek
7	Zawalczmy o świętość własną i innych — Ewa Kamińska
8-9	Dziedzictwo, jakim jest Ojczyzna — ks. Proboszcz Marek Urban
10	II Antoniańskie Dni Rodziny — Ewa i Tomasz Kamińscy
11	Pozostawić piękny ślad — Beata Filipowicz
12-13	Razem tworzymy bukiet kwiatów — ks. Daniel Mazurek
	Wdzięczność — ks. Prob. Marek Urban
13	Do tańca i do różańca — Mikołaj Mazur
14	Słowo Boże żyje wśród nas — Alicja Węgorowska, ks. Marcin Rejak
	Wspomnienie o Albercie Woźniaku — Ewa Kamińska
15	Co mi daje Krąg Biblijny — Świadectwa
	Ks. Attila Honti w naszej parafii — ETK
16	Goście w parafii: ks. Ryszard Koper i o. Marek Kowalski, paulin
	Antoniańska Grupa Misyjna
17	Nie tylko mówić, ale i słuchać — Z katechez ks. Włodzimierza Osicy SAC — opr. ETK
18	Rozpaleni - spotkanie w Pliszczynie — ks. Daniel Mazurek
	Świadectwa
19	Śpiewamy i gramy uwielbiając Pana — Magdalena Paśnikowska—Łukaszuk
20	Spełnione marzenie — Rycerka Niepokalanej Jola
	Zdjęcie z rekolekcji różańcowych w Firleju
21	Wypominki — listopad 2022, Modlitwa poświęcenia rodziny Najświętszemu Sercu Jezusowemu
22	Informacje — Intencje modlitewne — Odeszli do Pana
23	Płock i Strachocina — zdjęcia Ewa i Tomasz Kamińscy
24	Antoniańskie Dni Rodziny — fotorelacja

Głos św. Antoniego — Pismo parafii pw. św. Antoniego Padewskiego w Lublinie
Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-138 Lublin
mail: antoniglos@gmail.com; t. 8174770 75
Zespół redakcyjny:
Ewa i Tomasz Kamińscy
Rada programowa: ks. Proboszcz Marek Urban, ks. Prałat Marian Matusik
Stali współpracownicy: ks. Prof. Marek Dziewiecki, Roman Wołczyk, Dorota Baranowska, Beata Filipowicz, Agata Mazurek, Mirosław Urbaniak
Druk: *Polihymnia*
Redakcja zastrzega sobie prawo opracowywania i skracania wszystkich tekstów oraz zmianę tytułów bez uprzedniego zawiadomienia autorów

DAR CHRYSTUSA DLA DOBRA KOŚCIOŁA

Listopad jest miesiącem pamięci o zmarłych. Już pierwszy dzień miesiąca, Uroczystość Wszystkich Świętych, przypomina, że naszym domem docelowym jest niebo.

EWA I TOMASZ KAMIŃSCY

Darem Chrystusa dla dobra całego Kościoła są odpusty. Każdy katolik może sięgać po nie, aby umacniać się w drodze do świętości, uwalniając się od skutków popełnionych grzechów, zgładzonych już co do winy w sakramencie pokuty i pojednania. Zostaje jeszcze do odpokutowania kara doczesna za grzechy. Dzięki odpustom Chrystus w nieskończonym miłosierdziu naprawia to, co my powinniśmy naprawić. Św. Jan Paweł II mówił, że ukrzyżowany Jezus jest „wielkim „odpustem" ofiarowanym przez Ojca ludzkości.

Zmarli nie mogą nic dla siebie uczynić. Mogą liczyć jedynie na pomoc żyjących. Pamiętajmy więc o duszach cierpiących i nie traćmy żadnej okazji do ofiarowania im Mszy Świętych, modlitwy różańcowej, Drogi Krzyżowej, cierpień, a zwłaszcza odpustów, dzięki czemu mogą one szybciej wejść do nieba.

Matka Boża prosi: „Kochajcie wszystkich ludzi i bądźcie dobrzy dla nich - miłość potrafi zrównoważyć wiele grzechów, uwolnić z czyśćca wiele dusz". Bł. Katarzyna Emmerich mówi: „Kto się modli i cierpi za dusze czyśćcowe zaraz mu to wychodzi na korzyść, te dusze są bardzo zadowolone i wdzięczne. Kiedy się za nie ofiarowuje cierpienie i modlitwę, wtedy one modlą się za tego człowieka, który im pomaga".

Pamiętajmy, by ofiarować duszom cierpiącym w czyśćcu odpusty zupełne, jakie można uzyskać w oktawie Wszystkich Świętych w dniach 1-8 listopada za nawiedzenie cmentarza i modlitwę za zmarłych pod zwykłymi warunkami — sakramentalna spowiedź, Komunia Święta i modlitwa w intencjach Ojca Świętego. W inne dni odpust jest cząstkowy.

Dla uzyskania odpustu zupełnego muszą być spełnione pewne warunki:
- wzbudzenie intencji uzyskania odpustu,
- przystąpienie do sakramentu pojednania, by być w stanie łaski uświęcającej,
- przyjęcie Komunii Świętej,
- bycie wolnym od przywiązania do jakichkolwiek grzechów, nawet powszednich,
- pobożne wykonanie czynności czy odmówienie konkretnej modlitwy, do której jest nadany odpust,
- dowolna modlitwa w intencjach papieskich np. „Ojcze nasz" i „Zdrowaś, Maryjo".

Aby wypełnić warunek wolności od przywiązania do grzechów, najlepiej starać się o odpust w dniu, w którym przystępuje się do sakramentu pokuty lub w najbliższe po nim dni.

W odniesieniu do grzechów lekkich św. Franciszek Salezy tłumaczył: „...grzechy powszednie, przytrafiające się duszy pobożnej, ale w niej nie pozostające, niewiele jej przynoszą szkody; gdy jednak te same grzechy, przez upodobanie duszy w nich, zamieszkują w niej, bez wątpienia przyprawiają duszę o utratę [...] świętej pobożności".

Dla uzyskania odpustu częściowego potrzebne jest:
- wzbudzenie intencji zyskania odpustu,
- skrucha serca,
- stan łaski uświęcającej,
- pobożne wykonanie czynności obdarzonej odpustem.

Skrucha serca, to żal z powodu popełnionych grzechów, połączony z pragnieniem nawrócenia się i niegrzeszenia w przyszłości. Skrucha ściśle łączy się z sakramentem pokuty i pojednania.

Do wielu modlitw obecnych w naszej codziennej pobożności, przywiązanych jest wiele odpustów częściowych.

Głębokie i szczere pragnienie zyskania odpustu, zawierzenie się łasce Bożej oraz wypełnienie warunków związanych z odpustem, są w stanie wytworzyć w człowieku odpowiednią dyspozycję do otwarcia się na dar odpustu.

Naszą powinnością jest nie tylko dążyć do własnej świętości, ale również troszczyć się o zbawienie innych, zwłaszcza tych, którzy są blisko nas. Przypominajmy osobom opiekującymi się chorymi, że ważne jest nie tylko ciało, ale przede wszystkim dusza, o którą w chwili śmierci toczy się walka między czyhającymi szatanami, a Aniołami. Śmierć jest najważniejszą chwilą, w której decyduje się wieczność. Módlmy się za konających, by nie odeszli z tego świata bez sakramentów świętych. Zadbajmy wcześniej o przyjście kapłana do chorego z sakramentem namaszczenia. Przy konających odmawiajmy Koronkę do Miłosierdzia Bożego, gdyż ona jest dla niego „deską ratunku" (por. Dz. 687).

MODLITWA DO MATKI BOŻEJ ZA DUSZE CZYŚĆCOWE

Najświętsza Panno Nieustającej Pomocy, Matko litościwa, racz spojrzeć na biedne dusze, które sprawiedliwość Boża zatrzymuje w płomieniach czyśćcowych. Są one drogie dla Twego Boskiego Syna, gdyż zawsze Go kochały i teraz gorąco pragną być blisko Niego, lecz nie mogą zerwać swych więzów, które je trzymają w palącym ogniu czyśćca. Niech się wzruszy Twe serce, Matko litościwa. Pośpiesz z pociechą dla tych dusz, które Cię zawsze kochały i teraz ślą do Ciebie swe westchnienia. Wszak są to Twoje dzieci, bądź więc im pomocą, nawiedzaj je, osładzaj ich męki, skróć ich cierpienia i nie zwlekaj z ich wybawieniem. Amen.

TAJEMNICA WIECZNOŚCI

Co jest po drugiej stronie życia? Czy jest życie wieczne? Często słyszymy powątpiewanie. Niedawno we Włoszech przeprowadzono na ten temat ankietę. Okazało się, że 75% ludzi nie wierzy w życie pozagrobowe. A jest to przecież fundamentalna sprawa. Jeśli nie ma życia po życiu, to głupotą jest być uczciwym, rzetelnym. To, co robimy, jest bez sensu. Używać życia, póki się da i to od razu. Bo co zostaje? Tyle zła doświadczamy w imię wolności i bezkarności.

KS. STANISŁAW RÓG - HOMILIA Z 1.11.2009

Życie wieczne rozpoczyna się tuż po śmierci, nigdy nie będzie miało końca. Poprzedza je sąd szczegółowy przez Jezusa nad każdym z ludzi. Usankcjonowane zaś zostanie przez Sąd Ostateczny. W chwili śmierci spotykamy się z Chrystusem – Sędzią, i już wtedy sprawa się decyduje, czy jestem zbawiony, czy potępiony. To nie Pan Bóg decyduje, to sam człowiek dokonuje wyboru. To konsekwencja wolnej woli. Albo opowiadam się za Jezusem, albo rezygnuję. Wiele osób, które przeżyły śmierć kliniczną, wspomina, że kiedy tam były, same widziały, że nie mają z czym stanąć przed Bogiem.

My nie możemy do końca określić, czy ktoś jest potępiony, czy zbawiony, bo nie znamy jego ostatniej chwili życia. Na krzyżu łotr po prawej powiedział do Jezusa: Wspomnij na mnie Panie, gdy przyjdziesz do swego Królestwa (Łk 23,42). To wystarczyło, by został zbawiony. Każdy ma taką szansę. Ewangelia mówi, że większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z 99 sprawiedliwych. Modlimy się za zmarłych, zamawiamy za nich Msze św., bo nie mamy pewności, w jakim stanie ducha ktoś odszedł z tego świata. To jest wielka tajemnica.

Każdy człowiek otrzymuje w swojej nieśmiertelnej duszy zaraz po śmierci na sądzie szczegółowym, stosownie do jego wiary i jego uczynków, bezpośrednią zapłatę od Boga. Polega ona na wejściu do szczęścia nieba, bezpośrednio lub po odpowiednim oczyszczeniu, albo na bezpośrednim potępieniu na wieki (KKK 1022). U Boga nie ma czasu i śmierć zamyka pewien rozdział życia doczesnego, stąd przez wieczność człowiek jest poza czasem. Dzisiaj mówimy o odpustach zupełnych i cząstkowych. Dawniej w książeczkach do nabożeństwa były określane dni odpustu – trzysta, pięćset, siedemset itd. Teraz się tego nie oznacza, bo u Boga nie ma czasu. Na sądzie szczegółowym sprawa się decyduje – idziemy do nieba, a jeśli mamy konto obciążone, idziemy do czyśćca. Jeśli umieramy w nieprzyjaźni z Bogiem, idziemy do piekła. Sami idziemy, nikt nas tam nie wysyła. Zrezygnowaliśmy ze zbawienia. Ktoś mówił, że na tym polega piekło. W jednym momencie wszelkie zasłony znikają, a pozostaje czysta świadomość, co się straciło. Ból straconej szansy.

Niebo jest stanem najwyższego i ostatecznego szczęścia. Ci, którzy umierają w łasce i w przyjaźni z Bogiem, i nie potrzebują późniejszego oczyszczenia, są zgromadzeni wokół Jezusa i Maryi, aniołów i świętych. Tworzą oni Kościół Niebieski, gdzie oglądają Boga twarzą w twarz, żyją w komunii miłości z Trójcą Świętą, i wstawiają się za nami (Kompendium KKK 209). Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Kor 2,9) Wszystko, co mówimy, to nie jest to. Jak dziecko w łonie matki nie może wyobrazić sobie świata zewnętrznego, tak my nie możemy sobie wyobrazić, jak wygląda wieczność. Wszystko, co mówimy o niebie, czynimy przez porównanie – do jakiejś uczty, do czegoś, co nam na ziemi daje radość i szczęście.

Czyściec jest stanem tych, którzy umierają w przyjaźni z Bogiem, są już pewni swojego wiecznego zbawienia, ale potrzebują jeszcze oczyszczenia, aby wejść do radości nieba (Kompendium KKK 209). Bilans życia jest różny. Wiemy, że można pokutować nieproporcjonalnie do swoich grzechów. Stąd choroby, cierpienia. Dlatego odpusty są wielką łaską. Korzystamy z bogatego skarbca Kościoła i możemy zmniejszać swoje konto, które trzeba będzie spłacić w czyśćcu. Ktoś więcej grzeszy, niż pokutuje. Jeśli umiera w przyjaźni z Bogiem, ale ma coś do odpokutowania, to musi jeszcze przejść przez czyściec. Na mocy wiary w świętych obcowanie możemy pomagać duszom czyśćcowym. Wierząc w komunię świętych wierni, pielgrzymujący jeszcze na ziemi, mogą pomóc duszom w czyśćcu, ofiarując za nich modlitwy za zmarłych, w szczególności ofiarę Eucharystyczną, jałmużnę, odpust i dzieła pokutne (Kompendium KKK 211).

Piekło oznacza wieczne potępienie tych, którzy umierają dobrowolnie w stanie grzechu śmiertelnego. Zasadnicza kara piekła polega na wiecznym oddzieleniu od Boga. Wyłącznie w Bogu człowiek może osiągnąć życie i szczęście, dla których został stworzony i których pragnie. Chrystus wyraża tę rzeczywistość słowami: „Idźcie precz ode mnie przeklęci w ogień wieczny" [Mt 25,41] (Kompendium KKK 212). Dzisiaj pojęcie piekła wraca, ale był czas, kiedy tonowano prawdę wiary o piekle. Chrystus mówi o tym wyraźnie – Płacz i zgrzytanie zębów. Piekło jest, musi być, bo Bóg uczynił nas istotami wolnymi. On chce nas mieć u siebie, bardzo zależy Mu na naszym zbawieniu. Ale dał nam wolność i byłby niesprawiedliwy, gdyby zmuszał nas do tego, abyśmy z Nim byli. Piekło, to właśnie świadomość utraconego życia w Bogu.

Jak pogodzić istnienie piekła i nieskończoną dobroć Boga? Ludzie mówią, że Bóg jest taki dobry, tak nas kocha. Jak mógł stworzyć piekło?

(Ciąg dalszy na stronie 6)

ŚWIĘTO PATRONALNE SIÓSTR BETANEK

W niedzielę 23 listopada w Uroczystość Chrystusa Króla Wszechświata przypada święto patronalne Zgromadzenia Sióstr Rodziny Betańskiej.

Z tej okazji naszym Siostrom Betankom: s. Esterze, s. Lidii, s. Dominice i s. Karolinie składamy najserdeczniejsze życzenia zdrowia, sił i wytrwałości w pracy zakonnej.

Niech Chrystus Król obdarza całe Zgromadzenie wszelkimi łaskami, a Matka Boża i św. Antoni wstawiają się u Boga za wszystkimi Siostrami.

Dziękujemy serdecznie za ofiarną posługę w naszej parafii, za uśmiech, życzliwość i dobroć.

(Ciąg dalszy ze strony 5)

Bóg nie stworzył piekła. Człowiek je stworzył. Bóg, który chce „wszystkich doprowadzić do nawrócenia" [2P 3,9], stworzywszy jednak człowieka, jako istotę wolną i odpowiedzialną, respektuje jego wybory. Dlatego to sam człowiek w pełnej wolności wyłącza się dobrowolnie ze wspólnoty z Bogiem, jeśli aż do momentu własnej śmierci trwa w grzechu śmiertelnym, odrzucając miłość Boga (Kompendium KKK 213).

W szpitalu niejednokrotnie byłem świadkiem, że ktoś absolutnie nie chce skorzystać z sakramentu pokuty. I co Pan Bóg może zrobić z takim człowiekiem? Pewnie, że jest miłosierny i może jakoś podchodzi do tego inaczej, ale po ludzku patrząc, taki człowiek wybiera to, co nazywamy piekłem.

Sąd Ostateczny polega na wyroku życia błogosławionego lub wiecznego potępienia, który Pan Jezus, powracając jako Sędzia żywych i umarłych wyda na wszystkich sprawiedliwych i niesprawiedliwych, zgromadzonych przed Nim. W następstwie Sądu Ostatecznego zmartwychwstałe ciało będzie uczestniczyło w zapłacie, którą dusza otrzymała w sądzie szczegółowym (Kompendium KKK 214). Zostanie wtedy zjednoczony duch z ciałem, które zostawiliśmy na ziemi, które zamieniło się w proch. Sąd Ostateczny odbędzie się na końcu świata. Jedynie Bóg zna jego dzień i godzinę (Kompendium KKK 215).

Warto sięgnąć do Katechizmu, by te prawdy sobie przypomnieć i pogłębić, by wiara nasza była mocna, byśmy nie mieli wątpliwości. To wszystko pozostaje w gestii wiary. Nawet doświadczenia, o których ludzie wspominają, że ktoś bliski umarł, a czują, że jest ktoś obecny dalej w życiu, że wspiera, interweniuje w różnych trudnych sytuacjach, należą do kategorii wiary. Własnymi przeżyciami nie sposób niczego udowodnić. Nie da się udowodnić, że Bóg istnieje. Tak samo, nie da się udowodnić, że dusza istnieje, że ktoś, kto umarł, nie zmarł cały, że jest dalej obecny. Ale my jesteśmy przekonani, że nasza modlitwa ma sens i jest wyrazem naszej wiary, że umieramy do nowego życia. A jeśli nasi zmarli są już w niebie, to nasza modlitwa nie jest daremna. Ona idzie do skarbca Kościoła, z którego korzystają ci, niezbyt dobrze się prowadzący. A Bóg cierpliwie czeka, nie pozwala wyrwać kąkolu i czeka do żniwa.

Homilia - 1.11.2009

POZOSTAJĄ W MOJEJ PAMIĘCI

Listopad, to czas, w którym szczególnie pamiętamy o zmarłych, przede wszystkim swoich najbliższych, ale również o dalszych członkach rodziny czy znajomych. W tym roku postanowiłam wspomnieć zmarłych, których poznałam dzięki przynależności do naszej parafii, a którzy zapisali się w moim sercu. Mam tutaj na myśli przede wszystkim śp. ks. Proboszcza Stanisława Roga, a także śp. pana Tadeusza Lipskiego, budowniczego naszego kościoła.

AGATA MAZUREK

Zarówno ks. Proboszcza jak i pana Tadzia poznałam jako dziecko i również jako dziecko przyszło mi się z nimi rozstać, jednakże jestem pewna, że obaj zostaną w mojej pamięci już na zawsze.

Ksiądz Stanisław zachował się w moich wspomnieniach jako osoba niezwykle ciepła, spokojna, zawsze radosna, często spacerująca wokół budynku kościoła. Chodząc z siostrą i rodzicami po osiedlu, często napotykaliśmy ks. Proboszcza. Zawsze miał czas na rozmowę, pytał, co u nas słychać, będąc prawdziwie zainteresowanym naszymi odpowiedziami. Za każdym razem obdarowywał mnie i moją siostrę pudrowymi cukierkami w kolorowych papierkach. Doskonale pamiętam ich smak. Zawsze miał je przy sobie i częstował nimi dzieci. Przywołując w pamięci jego postać, widzę szeroki uśmiech, srebrne włosy, okulary i właśnie cukierki na jego wyciągniętej dłoni.

Był kapłanem bardzo zaangażowanym w życie parafii i parafian, których w większości znał bardziej, niż tylko z widzenia. Z moją rodziną również utrzymywał serdeczny kontakt.

Fot. E. Kamińska
Ks. Stanisław podczas Rezurekcji 20.04.2014

Kiedyś zaprosił nas nawet na kolację do siebie na plebanię, podczas której zapadło mi w pamięć przepyszne, różnorodne jedzenie oraz drewniany obrotowy stół. Obdarował mnie wtedy również z okazji imienin stojącą lampą, która służy nam w domu do dziś. Niestety nie zdążyłam poznać go bliżej, czy współpracować z nim przy naszej parafii, ponieważ Pan Bóg miał dla niego inny plan. Mocno przeżyłam jego śmierć. Pamiętam smutny czas jego choroby, a potem bijące w kościele dzwony zaraz po tym, jak Bóg zabrał go do siebie. Jednak wspomnienie o nim jest we mnie ciągle żywe i sprawia, że ciepło mi na sercu.

Fot. E. Kamińska
Tadeusz Lipski podczas procesji Bożego Ciała 15.06.2017

Z kolei pana Tadzia Lipskiego spotkałam przy okazji nabożeństw majowych, kiedy po wyjściu z kościoła bardzo sympatycznie pochwalił mnie, że mimo młodego wieku, aktywnie uczestniczę w życiu Kościoła.

O historii tej znajomości mogłabym długo opowiadać, kiedyś nawet pisałam na ten temat artykuł. W każdym razie, pan Tadzio, a w zasadzie Dziadzio Tadzio – bo tak właśnie go nazywałam – stał się bliski również dla pozostałych członków mojej Rodziny. Pozostawaliśmy w stałym kontakcie, pomagaliśmy sobie, pamiętaliśmy o swoich urodzinach, często się widywaliśmy. Pozostał w naszej pamięci, jako przyszywany dziadek, a w mojej również jako przyjaciel, z którym dzieliło mnie kilkadziesiąt lat życia.

WALKA O ŚWIĘTOŚĆ WŁASNĄ I INNYCH

Wielokrotnie słyszymy w homiliach słowa zachęty, by nie marnować życia, by podążać drogą przykazań Bożych, by nawiązywać ściślejszą relację z Bogiem poprzez częste uczestnictwo we Mszy św., cichą adorację Najświętszego Sakramentu, czytanie Pisma Świętego, pracę nad własnymi słabościami, comiesięczną spowiedź.

EWA KAMIŃSKA

Walka o własną świętość

Kościół stawia przed nami świętych i błogosławionych jako wzory do naśladowania i jednocześnie pomocników w drodze do nieba, Najświętszą Maryję Pannę, naszego Patrona św. Antoniego, Siostrę Faustynę, św. Maksymiliana Kolbe, św. Andrzeja Bobolę, bł. Paulinę Jaricot.

W październiku mogliśmy podążać w dwóch pielgrzymkach ich śladami. Pielgrzymka do Płocka zainicjowana przez ks. Radosława Matraszka, przewodnika Pielgrzymki Biblijnej, odbyła się pod opieką duchową ks. Marcina Rejaka, opiekuna Kręgu Biblijnego. Zorganizowana została przez Alfredę Tudruj, główną zelatorkę Żywego Różańca. Do Strachociny udaliśmy się pod opieką ks. Proboszcza Marka Urbana. Bardziej szczegółowo napiszemy o nich w grudniowej gazetce, teraz tylko przywołujemy je, gdyż udział w nich bardzo wzbogaca duchowo, a połączony z trudem i wyrzeczeniem ma moc wynagrodzenia za nasze grzechy.

Również uczestnictwo w rekolekcjach w Firleju, w czasie których poznawaliśmy bł. Paulinę Jaricot, było wielkim krokiem w pogłębianiu więzi z Bogiem. Jesteśmy bardzo wdzięczni ks. Proboszczowi Markowi za ich prowadzenie, gospodarzom Domu Caritas za opiekę i gościnność, a Fredzi i Agatce Mazurek za czuwanie nad ich organizacją i formalną stroną. Ufamy, że rekolekcje wydadzą bogate owoce.

Walka o zbawienie dusz

Mamy świadomość, że nie zbawiamy się w pojedynkę, ale jesteśmy też współodpowiedzialni za zbawienie innych. Pomocą służą modlitwy, zwłaszcza modlitwa różańcowa, szczególnie we wspólnocie. Matka Boża mówiła do dzieci w Fatimie, pokazując im piekło 13 lipca1917 r. , że tak dużo ludzi trafia do piekła, bo nikt się za nie modli: „«Módlcie się, wiele się módlcie i umartwiajcie się w intencji grzeszników; wiele dusz idzie do piekła, bo nikt nie modli się za nie ani nie umartwia».

Z Maryją ratuj człowieka

Kilkanaście lat temu ojcowie paulini zainicjowali na Jasnej Górze Dzieło Modlitwy „Z Maryją Ratuj Człowieka”. Dzieło to jest odpowiedzią na prośbę Maryi z Fatimy o ratowanie modlitwą świata pogrążającego się w ateizmie i wojnach oraz na Jasnogórskie Śluby Narodu. Obecnie liczy ok. 10 tys. zadeklarowanych członków. Na stronie internetowej Dzieła można przeczytać:

Narodziliśmy się, aby nie tylko żyć na ziemi, ale aby żyć wiecznie. Żyjemy nie tylko dla siebie, ale tak naprawdę, tyle życia mamy w sobie, ile go stracimy dla innych.

Należący do Dzieła modlą się codziennie za nieznanego sobie człowieka, zagubionego w grzechach śmiertelnych, by ratować go od wiecznego potępienia. Do podejmowania bezinteresownego daru modlitwy, który toruje drogę do nieba, zachęca o. Kazimierz Maniecki, duchowy opiekun Dzieła. – „Nie zdajemy sobie nawet sprawy z tego, że ktoś może nam zawdzięczać niebo. Podjęcie tego Dzieła polega praktycznie tylko na modlitwie. To jest tak naprawdę wielka tajemnica, bo nie wiemy, co nam się przydarzy i jak potoczy się nasze życie, więc być może modlę się za samego siebie”.

Tekst modlitwy:

Za siebie: Boże Ojcze, spraw, abym stał się prawdziwym uczniem Twojego Syna Jezusa Chrystusa. Miał to samo pragnienie co On, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni. Dlatego staję przed Tobą i błagam, abyś udzielił mi daru modlitwy o nawrócenie człowieka, którego Ty sam wybrałeś. Amen.

Za człowieka wybranego przez Boga: Boże Ojcze, proszę Cię, aby moc płynąca z Krzyża Jezusa Chrystusa, cierpienia i wstawiennictwo Jego Bolesnej Matki oraz wstawiennictwo wszystkich świętych, przyniosły nawrócenie człowiekowi, którego powierzyłeś mojej modlitwie. Ratuj Go, Panie! Amen.

Ojcze nasz… Zdrowaś Maryjo… Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu…

Za innych członków wspólnoty i o pomnożenie ich liczby: Pod Twoją obronę….

Modlitwa za konających

Śmierć jest najważniejszą chwilą w życiu człowieka, dlatego módlmy się za konających. *Módl się, ile możesz, za konających, wypraszaj im ufność w Moje miłosierdzie, bo oni najwięcej potrzebują ufności, a najmniej jej mają .Wiedz o tym, że łaska wiecznego zbawienia niektórych dusz w ostatniej chwili zawisła od twojej modlitwy* (Dz. 1777) - powiedział Jezus do św. Siostry Faustyny.

Te słowa odnoszą się także do nas, bo i my możemy uratować kogoś na wieczność przez odmawianie z ufnością Koronki do Miłosierdzia Bożego w jego intencji. Osoby, deklarujące wspieranie w ten sposób konających, winny wypełnić formularz podany na stronie: www.faustyna.pl. Po wypełnieniu formularza siostra ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia potwierdza przyjęcie do dzieła „Koronki za konających”, a informacja z tą wiadomością przychodzi na podany w formularzu adres mailowy. Aby zgłosić osobę konającą, wystarczy wysłać sms z jej imieniem na telefon: 505 060 205.

Apostolstwo Dobrej Śmierci

Inną formą pomocy jest Apostolstwo Dobrej Śmierci. Jest to katolickie międzynarodowe zrzeszenie modlitewne, które ma na celu przygotowanie do godnego oraz chrześcijańskiego przeżywania momentu zakończenia życia, czyli własnej śmierci i odejścia z tego świata bliskich. Stowarzyszenie zostało zatwierdzone przez papieża Piusa X w 1908 r. Apostolstwo w sposób szczególny czci Matkę Bożą Bolesną oraz św. Józefa jako patronów dobrej śmierci. Przez dobrą śmierć rozumie się stan bycia pojednanym z Bogiem, stan łaski uświęcającej.

Członkowie Stowarzyszenia starają się w swoim codziennym życiu: wielbić i kochać Boga ponad wszystko, czcić i kochać Matkę Bożą, kochać bliźnich jako dzieci Boże i swoich braci, polecać Bogu i Matce Najświętszej: Kościół Święty i Ojca Świętego, Ojczyznę i Kościół w Polsce, duszpasterzy i misjonarzy, rodziny, młodzież i dzieci, ludzi nieszczęśliwych, narkomanów i alkoholików oraz podejmować krucjatę w obronie poczętych dzieci. Centrum Stowarzyszenia znajduje się w Górce Klasztornej przy Sanktuarium NMP Niepokalanie Poczętej. kontakt: Apostolstwo Dobrej Śmierci, Górka Klasztorna, 89-310 Łobżenica; telefon:

67 286 00 38, 504 667 014

Duszom w czyśćcu cierpiącym możemy pomóc przez ofiarowanie im odpustów, modlitwy i zamawianie w ich intencji Mszy św. Szerzej jest o tym we wcześniejszym artykule: „Dar Chrystusa dla dobra Kościoła” - str. 4.

DZIEDZICTWO JAKIM JEST OJCZYZNA

Poznając bliżej nauczanie Jezusa, zauważamy, że tematem, który szczególnie podejmował, było Królestwo Boże. Jezus przyszedł po to, żeby głosić Królestwo Boże, aby pokazać znaki tego Królestwa, ale także zapowiadać, że w pełni objawi się ono w życiu wiecznym. Znaki Królestwa Bożego, to miłość, pokój, sprawiedliwość.

KS. PROBOSZCZ MAREK URBAN — 11.11.2021

DOBRO WSPÓLNE OJCZYZNA

W odniesieniu do tego Królestwa człowiek otwiera się także na Mądrość Bożą, aby troszczyć się o dzieła, które możemy nazwać dobrem wspólnym. Jednym z takich dóbr jest to, co określamy mianem ojczyzny. Dziś [11 listopada] nieprzypadkowo jesteśmy na Mszy świętej, bo gdzieś głęboko w sercu mamy to odniesienie do dobra, które określamy mianem Ojczyzna, choć pewnie do końca jeszcze tego nie rozumiemy, nie potrafimy określić, co ma z tego wynikać dla naszego życia. Dlatego prosimy: „Boże, dodaj nam mądrości, byśmy w tę rzeczywistość prawdziwie weszli i zaczęli czuć się za nią odpowiedzialni”.

TAK WIELE KOSZTUJE

My Polacy możemy postawić sobie pytanie, dlaczego temat ojczyzny tyle nas kosztuje. Tak wiele kosztuje poprzez tyle wylanej krwi, zmagań – zewnętrznych i wewnętrznych – które ciągle przechodzą przez nasze serca, ale także mniejsze czy większe wspólnoty. Dlaczego jest tyle napięć, tyle nieporozumień, a nawet podziałów?

POWÓD DO DUMY

Z drugiej jednak strony, kiedy słyszymy słowo Ojczyzna, to z odwagą możemy powiedzieć, że jest to powód do dumy, do zachowywania pewnej powagi, także powód do szacunku. Mamy dzisiaj kłopot nawet z tym, jak w debacie publicznej znaleźć i rozumieć sens słowa ojczyzna i patriotyzm. Mówię tu zwłaszcza o naciskach, by pojęć ojczyzna i patriotyzm nie łączyć ze słowami Bóg, honor, odpowiedzialność. Zwłaszcza to ostatnie słowo interpretujemy według własnego uznania.

Może trzeba dziś na nowo wydobywać z historii naszego narodu słowa, które wypowiadali synowie i córki tej ziemi. To nie były tylko ich pragnienia, ale także zadania, przekazywane w sztafecie pokoleń. Tylko, czy je zauważamy i podejmiemy?

SŁOWO POETY

W tym roku mija setna rocznica urodzin poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. W jednym z wierszy napisanym w czasie II wojny światowej, zatytułowanym „Polacy” zapisał takie słowa:

„O wybudujcie domy, o, nazwijcie wreszcie
Polskę – Polską – nie krzywdą, a miłość – miłością.

Pewnie do końca nie odkryjemy sensu jego myśli, ale wydaje się, że w odniesieniu do nazwania Polski – Polską, płynie wołanie, aby w ojczyźnie mocniej zaznaczyła się obecność i odniesienie do sprawiedliwości, a nade wszystko do miłości.

NAUCZYCIEL MIŁOŚCI

Od kogo będziemy się uczyli tej miłości? Mamy różnych nauczycieli, którzy w wielu momentach naszej historii zostawili nam podpowiedzi. I czynili to nie dla poklasku i zdobycia uznania, ale z głębokiego przekonania. Trzeba nam odwoływać się do takich postaci.

Do jednej z nich ciągle wracamy. Niektórzy pytają, czy nie za często. Nie, bo może niedokładnie zrozumieliśmy jego podpowiedzi. To św. Jan Paweł II. Kiedy w 1979 roku po raz pierwszy stanął na polskiej ziemi jako następca św. Piotra, zostawił wymowne słowa, dotyczące rozumienia jego relacji do polskiej Ojczyzny. W przemówieniu do przedstawicieli władz państwowych w Belwederze mówił: „Pozwólcie, Szanowni Panowie, że będę to dobro nadal uważał za moje dobro, że będę tak samo głęboko odczuwał mój udział w nim, jakbym nadal mieszkał na tej ziemi i był obywatelem tego państwa. I z taką samą też — a może nawet jeszcze powiększoną przez oddalenie — będę odczuwał nadal wszystko to, co mogłoby Polsce zagrażać, szkodzić, przynosić jej ujmę, co mogłoby oznaczać zastój czy załamanie”.

Bardzo wiele czasu minęło od wypowiedzenia tych słów. Ale nawiązując do jego myśli, należy zapytać siebie, czy rozumiemy, co to jest dobro, które ma na imię Polska. Czy rozumiemy, że są również sprawy, które mogą jej zagrażać, szkodzić, mogą stanowić dla niej ujmę, mogą oznaczać jej załamanie, zastój? Czy nadal modlimy się za naszą Ojczyznę?

MODLITWA ZA OJCZYZNĘ

Od paru miesięcy w naszym kościele pojawia się raz w miesiącu intencja za naszą ojczyznę oraz za polskie rodziny. Ktoś z naszych parafian dostrzegł potrzebę, że potrzebna jest wspólna modlitwa w tej intencji. Nie tylko wypada modlić się za ojczyznę, bo nie wszystko jesteśmy w stanie ogarnąć, nie wszystko zrozumieć. Jeżeli mamy odrobinę wiary, to zostawiajmy pewną przestrzeń dla działania Boga i na tchnienie Ducha Świętego, by poruszył serca tych, którzy mogą więcej uczynić. [...]

Fot. NAC. Marszałek Józef Piłsudski na trybunie honorowej w Warszawie 11 listopada 1934 r.

KOŚCIÓŁ-PAŃSTWO

Św. Jan Paweł II podpowiadał Polakom, że Kościół przyniósł Polsce Chrystusa. Nie można Go wyłączyć z dziejów człowieka w jakimkolwiek miejscu na ziemi i nie można wyłączyć Go z dziejów Polski. Nie chodzi o to, aby Kościół wszedł w działania państwa w sensie strukturalnym. To nie tak. Potrzebne jest dostrzeżenie różnic między misjami państwa i kościoła, ale także odniesienie do Jezusa w przestrzeni publicznej i społecznej. Jakże łatwo jest Go wyrzucać, choćby przez eliminację znaku krzyża. Dlaczego dla nas jest to tak ważne? Nie chodzi o to, żeby przestrzeń była tylko zaznaczona jakimiś znakami, ale mocniej trzeba nam powiedzieć, że to my ochrzczeni, zapomnieliśmy może, co wynikać ma z naszego zobowiązania, płynącego z sakramentu Chrztu Świętego. Mocno o tym mówił w Krakowie, w 1978 roku św. Jan Paweł II: „Zanim stąd odejdę, proszę was, abyście całe to duchowe dziedzictwo, któremu na imię «Polska», raz jeszcze przyjęli z wiarą, nadzieją i miłością.

PRZEKAZYWANIE ODPOWIEDZIALNOŚCI

Nie ma czasów najlepszych czy najgorszych. Są czasy które są nam dane tu i teraz, w tym momencie. Jeżeli możemy przeżywać pewną wolność i niezależność, to w kontekście przekazywania odpowiedzialności za dobro wspólne naszej ojczyzny następnym pokoleniom.

BOHATERSTWO DNIA CODZIENNEGO

Jak to robić? W jakich wymiarach? Pięknie wyraził to ktoś w modlitwie ułożonej na kanwie słów, które pozostawił św. Jan Paweł II.

Pomóż nam kochać to, co ojczyste: nasze korzenie, historię, tradycję, język i polskie krajobrazy, a przede wszystkim kochać naszych rodaków – niezależnie od tego, czy podzielamy ich poglądy, czy nie.

Wiele pewnie mamy tutaj do zrobienia. Nie chodzi tu o udawanie, przemilczanie trudnych rzeczy, ale o mocniejsze dostrzeżenie, co było mocne, ważne, co było naszą siłą.

Ucz nas mądrego wykorzystywania wolności, ucz nas solidarności i odpowiedzialności za nasze wspólne dziedzictwo.

Wolność nie polega na tym, że czynię, co chcę. Trzeba stawiać sobie pytanie, czy to, co robię, służy też dobru tym, którzy żyją obok mnie. Czy nasze działanie ma odniesienie do prawdy, czy raczej nie opiera się na fałszu, zakłamaniu, a nawet nikczemności.

Spraw, żebyśmy wszyscy byli ludźmi sumienia, czyli słuchali Twojego głosu – nawet kiedy jest bardzo wymagający; żebyśmy nazywali po imieniu dobro i zło, a nie zamazywali granicy między nimi; żebyśmy dobro w sobie i wokół siebie rozwijali, a wobec zła nie pozostawali obojętni, ale je przezwyciężali.

Dotyka nas zło, a imieniem tego zła jest grzech. Wpadamy w taką pułapkę, że łatwiej nam się usprawiedliwiać, łatwiej powiedzieć, że grzechu nie ma. Lecz to nie sprawi, że [takie nastawienie] nie będzie wywoływało skutków. Zdemaskowane jest łatwiej pokonywane. Zepchnięcie go mocą Bożą, szczególnie w sakramencie pojednania, daje szansę powrotu na drogę wolności ale i odpowiedzialności. Daje nadzieję.

Pomóż nam odważnie podejmować odpowiedzialność za sprawy publiczne, troszczyć się o dobro wspólne i nie zamykać się oczu na biedę i potrzebę bliźnich w duchu ewangelicznej solidarności jeden drugiego brzemiona noście.

Uczymy się tego. Niedawno zbieraliśmy środki na Kościół, który jest w potrzebie, daleko od nas w Libanie. Przekazujemy kolejny dar - dwa i pół tysiąca złotych. To może są małe znaki, ale świadczące o tym, że myślimy nie tylko o sobie, ale będące dla innych znakiem nadziei.

Daj nam Twoją łaskę, żeby każdy z nas – na miarę swojego powołania – angażował się w budowanie królestwa Bożego w rodzinie, w społeczności i w całej ojczyźnie.

Kiedy będę to czynił? Wtedy, gdy będę siebie pytał, czy jestem człowiekiem pokoju – czy nie powoduję rozłamu, niezgody. Kiedy będę wchodził na drogę sprawiedliwości, kiedy nie z łaski, ale w duchu zobowiązania, będę wykonywać swoje zadania wobec tych, z którymi tworzę małżeństwo, rodzinę, wspólnotę sąsiedzką, środowisko pracy.

Odnawiaj nasze umysły i serca, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne.

Orzeł na pieczęci Przemysła II z 1295 roku. Najstarsze znane użycie polskiego godła.

To nie jest łatwa i prosta droga, aby to realizować. Łatwo można powiedzieć, że to inni są może bardziej wybrani. W odniesieniu do Święta Niepodległości mówimy o bohaterach, którzy dokonali konkretnych czynów, wypowiedzieli określone słowa, czy wykonali jakieś kroki, z których wynikło tak wiele dla ich środowisk, ale szerzej – dla nas i naszej ojczyzny. Warto jednak odkrywać inną formę bohaterstwa, może bardziej potrzebną w naszych mniejszych środowiskach, bliższych codziennemu życiu.

To o tym mówił polski franciszkanin, o. Wenanty Katarzyniec: „Zwykle się sądzi, że bohaterem może być tylko jakiś wojownik czy król. Tak jednak nie jest. Bohaterem może być o wiele niższa osobistość, może wykonywać przez całe życie zwyczajne, codzienne sprawy, lecz takim duchem, takim męstwem, takim poświęceniem ożywione, że wyrównają lub nawet przewyższą bohaterskie czyny królów i wodzów”.

Dziś może potrzeba nam takich czynów, aby z nich rodzili się bohaterowie dnia codziennego, którzy z męstwem i poświęceniem podejmowaliby zadania, które będą przewyższały dawne bohaterskie czyny.

Prosimy, ześlij swojego Ducha, żeby wciąż odnawiał oblicze tej ziemi.

Niech Duch Święty prowadzi nas tymi drogami, abyśmy wdzięczni za doświadczenie rzeczywistości, jaką jest wspólnota, której na imię Ojczyzna, byli świadomi, że szczególną siłę w trosce i odpowiedzialności za nią, daje nam więź z Bogiem. Obyśmy spełniali nasze czyny kierowani głosem sumienia i nie zmarnowali tego dziedzictwa, jakim jest Ojczyzna. Amen.

II ANTONIAŃSKIE DNI RODZINY

– Badania wykazały, że każdy, ale to każdy, ma przynajmniej pięć talentów. Tylko jest pytanie, czy my je odkryjemy? Czy rodzina potrafi wzmacniać i wydobywać talenty z młodego człowieka i to piękno, które w nim jest? Niestety, nawet najwspanialsze talenty można zakopać – powiedział ks. Marcin Wójtowicz w homilii 8 października 2022 roku.

EWA I TOMASZ KAMIŃSCY

W naszej parafii w dniach 7-9 października już po raz drugi odbyły się Antoniańskie Dni Rodziny. Tym razem pod hasłem: „Obdarowani ponad miarę – rodzina kuźnią talentów". Ich przygotowaniem zajął się kilkunastoosobowy zespół młodych osób pod kierunkiem ks. proboszcza Marka Urbana — Anna Sławecka, Anna Lesicka, Agnieszka Woś-Bodziony, Karolina Kalinowska, Iwona i Sławomir Podleccy, Edyta i Rafał Dyrka, Monika i Łukasz Hapka.

W pierwszym dniu wiele osób, w wieku od dwudziestu paru aż po dziewięćdziesiąt sześć lat, podzieliło się talentami prezentując swoje prace. Były to m.in. różnorodne serwetki, czapeczki, obrusy wykonane na szydełku, swetry robione na drutach, piękne haftowane i malowane obrazy, pomysłowe wytwory decoupagu, florystyki, wiersze o bogatej tematyce oraz teksty piosenek, układane i wykonywane na gitarze przez niedowidzącego Mateusza. Najstarszy z uczestników, pan Stanisław, którego można było oglądać na ekranie, zaimponował wszystkim bogactwem wykonanych przez siebie rzeźb w drewnie, nawiązujących do prac w polu, a także przedstawiających postaci historyczne oraz sceny religijne. Prawie wszyscy eksponujący swoje prace, rozwijają swoje pasje najczęściej od dzieciństwa i poszerzają swoje zainteresowania.

W drugim dniu doskonałą okazją do rozwijania ukrytych talentów były warsztaty prowadzone przez profesjonalistów. Całe rodziny z dziećmi angażowały się w tworzenie makram czy decoupage`u oraz komponowanie piosenek i układaniu do nich tekstów. Największym powodzeniem cieszyły się warsztaty cyrkowe i animacje dla dzieci.

Niezwykłą atrakcją był wieczorny występ zespołu Fedor Family. Swoim dynamizmem i żywiołowością porwał on najmłodszych widzów, którzy wraz z siostrami betankami i rodzicami w tanecznym korowodzie krążyli wokół widowni. Lider zespołu Marek Fedor rozdał dzieciom, uczestniczącym we wcześniejszych warsztatach, bumbumrurki i zachęcał do wspólnego muzykowania.

Fedor Family

W niedzielę harcerze *Zawiszy* zorganizowali rodzinną grę miejską, w której główną rolę odgrywał kowal wykuwający talenty. Uczestnicy mogli rozwijać swoje umiejętności w zakresie topografii, pierwszej pomocy, rozwiązywania szyfrów i innych technik harcerskich.

Piknik pod chmurką był okazją do wspólnych rozmów przy grillu, wacie cukrowej, ciastach i owocach. Niespodzianką, zwłaszcza dla dzieci, były dwie alpaki. Można je było nie tylko podziwiać, ale także głaskać i zrobić sobie z nimi zdjęcie.

Codziennie odprawiana była Msza Święta, w czasie której wygłaszane były homilie dotyczące rozwijania i pielęgnowania talentów w rodzinie. Każdego dnia odmawiany był także Różaniec. W niedzielę wieczorem przybrał on formę procesji różańcowej ulicami osiedla z figurą Matki Bożej Fatimskiej. Przewodniczył jej ks. Marcin Rejak. Rozważania tajemnic chwalebnych napisał Łukasz Hapka, który także grał na gitarze i prowadził śpiew wraz z dziewczętami z KSM.

Uczestnicy głęboko przeżyli to wydarzenie. Wielu podkreślało, że odczuwali bliską obecność Maryi, jakby to Ona sama szła z nimi wśród szeleszczących liści

Na zakończenie ks. Proboszcz Marek zawierzył wszystkich opiece Matki Bożej, podkreślając, jak ważna jest wspólna, a zwłaszcza rodzinna, modlitwa, gdy tak kruchy jest pokój na świecie.

Zdjęcia: Ewa Kamińska

POZOSTAWIĆ PIĘKNY ŚLAD

Jednym z punktów Antoniańskich Dni Rodziny była prezentacja talentów. Z ciekawością czekałam na ten moment, bo pokazanie swoich umiejętności, to także w pewnym stopniu wejście w różnego rodzaju przeżycia danej osoby. Patrząc na kogoś, widzimy jego zewnętrzną stronę życia: czy jest miły, przystępny, czy lubi rozmawiać, czy raczej jest wycofany i swoje przeżycia trzyma w głębi serca. Tak naprawdę nie wiemy jednak nic więcej o tym człowieku do chwili, w której zechce się z nami podzielić swoimi uczuciami lub zainteresowaniami.

BEATA FILIPOWICZ

Z przyjemnością patrzyłam na panie, które z wielką radością opowiadały o historii narodzenia się ich pasji. Niektóre wyniosły je z domu, tworząc rodzinną tradycję danej twórczości, inne same odkryły w sobie potrzebę wykonywania jakiegoś przedmiotu i same doskonaliły swój warsztat.

Słuchaliśmy opowieści o pasji związanej z malowaniem, decoupagem, robieniem na drutach i szydełku, oglądaliśmy wytworzone przedmioty. Szczególne wrażenie zrobił na nas film z opowieścią 95-letniego Pana Stanisława Kuriatto, który dopiero na emeryturze odkrył w sobie talent i potrzebę rzeźbiarstwa, i tworzy rzeczywiście piękne dzieła.

Drugim wyjątkowym i wzruszającym momentem była dla nas prezentacja talentu Ewy Luszawskiej, która zmarła przed rokiem, pozostawiając wiele pięknych, wytworzonych przez siebie przedmiotów. Dzisiaj są one cenną pamiątką dla rodziny.

Nie wszystkie panie miały odwagę podzielić się swoimi talentami publicznie, niektóre opowiadały sobie o tym na ucho, siedząc na widowni, ale u wszystkich widoczna była ekscytacja tym, co robią.

Swego rodzaju prezentacją talentów był też koncert zespołu Fedor Family. dziewięcioosobowa rodzina wraz z najmłodszą 3-letnią Asią pokazała, że talent można, a nawet powinno się wykorzystać i doskonalić. Aby dojść do takiej wprawy i swobody w tworzeniu zespołu, potrzeba wielu godzin, dni i lat ćwiczeń. Nie da się tego zrobić pod przymusem, trzeba mieć w sobie pasję i zdolności, aby poświęcić swój czas, niekiedy przecież kosztem wypoczynku. Wysiłek się opłacił, bo dzisiaj zespół chętnie zamawiany jest na wesela i nagrywa płyty.

Pasja może być także sposobem na wykorzystanie przymusowego odosobnienia: choroby czy, jak w ostatnim czasie, pandemii. Jeszcze lepiej, jeśli mamy możliwość wykorzystania jej na drodze zawodowej i staje się sposobem na życie.

Stanisław Kuriatto

Hobby jest jednym z darów, które otrzymujemy od Pana. Chociaż na pierwszy rzut oka może nam się wydawać błahą sprawą, odgrywa ważną rolę w życiu danego człowieka, dając mu poczucie spełnienia albo możliwość obdarowania kogoś. Może być też formą pomocy bliźniemu, jeśli to, co tworzymy, przekażemy na cele charytatywne.

Jedno jest pewne, jeśli Pan Bóg daje nam jakieś możliwości, trzeba je wykorzystywać i pogłębiać. Początkowe trudności nie są wyznacznikiem tego czy naprawdę posiadamy zdolności w danym kierunku. Ważniejsze jest to, czy czujemy potrzebę i radość tworzenia. Jeśli coś sprawiam nam przyjemność i daje poczucie zadowolenia, róbmy to. Może się okazać, że zostawimy po sobie piękny ślad.

Mateusz Wiśniewski

WYSTAWCY SWOICH TALENTÓW

Krystyna Opalińska- malarstwo i decoupage; Magdalena Walasek- florystyka; Jadwiga Dolecka - twórczość poetycka: "Wiersze sercem pisane"; Wanda Kowalczyk- szydełkowanie; Alfreda Tudruj - szydełkowanie; Stanisław Kuriatto – rzeźba (nagrany wywiad); Mateusz Wiśniewski, niedowidzący – pisanie tekstów piosenek i gra na gitarze. O nieżyjącej Ewie Luszawskiej (szydełkowanie) w pierwszą rocznicę śmierci opowiadała Alfreda Tudruj.

POSZUKIWANIE KOWALA TALENTÓW

EK

Czuwaj,

Jako 11. Szczep Lubelski aktywnie uczestniczyliśmy w przygotowaniu Antoniańskich Dni Rodziny. Wymyśliliśmy na tę okazję grę dla rodzin. Podczas niej każdy z uczestników mógł przypomnieć sobie umiejętności harcerskie. Nie zabrakło punktów z pierwszej pomocy, topografii, rozwoju wyobraźni oraz dobrej zabawy i uśmiechu. Całość zwieńczył poczęstunek przygotowany na placu przy kościele.

Akela Bartłomiej Włodek HO

RAZEM TWORZYMY BUKIET KWIATÓW

Ks. Daniel Mazurek w homilii o talentach nawiązał do bukietu z pieczołowitością ułożonego przez s. Lidię przed ołtarzem. – W tym bukiecie są kwiatki żółte, białe, fioletowe, biało-różowe o różnych liściach i z różnymi dodatkami, i dzięki temu bukiet jest piękny – powiedział.

KS. DANIEL MAZUREK — 7.10.2022

Każdy z tych kwiatków z osobna, również jest piękny sam w sobie. Podobnie jest z ludźmi, z całym społeczeństwem, z całym Kościołem, z każdą wspólnotą każdą grupą i każdą rodziną: że każdy z nas jest inny, jak te kwiaty, co mają różne kolory, różne nazwy i różne kształty. Każdy z nas jest piękny. Razem możemy tworzyć taki bukiet. Ważne jest, żeby sobie uświadomić to, że jesteśmy różni, że mamy różne talenty, różne zdolności i różne pragnienia i różne marzenia. To jest dar od Pana Boga, który trzeba nam odkryć, a później pielęgnować i troszczyć się o jego rozwój.

W czasie Antoniańskich Dni Rodziny prezentujemy talenty, bo każdy z nas ma jakiś talent. Istotne jest, by te talenty wydobyć, zachwycić się nimi, ale też i przyjąć je. Każdy ma inny talent i w tej różnorodności jest niebezpieczeństwo konfliktu, że ja patrzę na rzeczywistość inaczej niż ta druga osoba. Może dojść do zgrzytu w rodzinie, bo np. rodzice inaczej patrzą na życie, niż ich dzieci, dzieci między sobą inaczej patrzą na różne sprawy, małżonkowie również inaczej mogą patrzeć na przykład na wychowanie dzieci.

Teraz pytanie, jak z tego wybrnąć? Gdzie szukać scalenia? Gdzie szukać fundamentu? Otóż, jedynym fundamentem w różnorodności jest Jezus Chrystus, Jego miłość. Gdy będziemy budować na Nim, na Jego miłości, to ta miłość będzie nas scalać. Miłość Chrystusa będzie nas łączyć. Będzie tym fundamentem, tym spoiwem, które będzie budowało piękną budowlę. To znaczy, że wtedy możemy rozwijać w swojej różnorodności te różne talenty, ale właśnie poprzez miłość Chrystusa.

I czy to będzie rodzina, czy to będzie wspólnota, czy to będzie parafia, gdy będziemy budować na miłości Chrystusa, to będziemy czerpać z tej miłości, będziemy pragnąć tej miłości, będziemy przyjmować tę miłość. Każdy z nas będzie się rozwijał na tej drodze, do której Pan Bóg nas powołał, w tych talentach, które otrzymaliśmy od Niego. Będziemy mogli tymi talentami służyć i będziemy mogli stworzyć właśnie taki piękny bukiet.

Wciąż jesteśmy zaproszeni, by skupić się na Chrystusie, żebyśmy w tych talentach odkryli Bożą miłość. Jesteśmy obdarowani przez Niego. Wszystko, co mamy, co w nas jest dobre i piękne, czym możemy służyć, jest darem od Pana Boga. Naszym zadaniem jest przyjąć ten dar i troszczyć się o niego i pielęgnować go, żeby tego daru nie zaprzepaścić, nie zakopać go.

Niech ten czas Antoniańskich Dni Rodziny, ale i ten czas naszego wspólnego życia będzie czasem odkrywania darów Pana Boga. Przede wszystkim, żebyśmy dostrzegali w nich Bożą miłość i żebyśmy dbali o to, żeby fundamentem naszego życia była miłość Chrystusa. Dlatego prośmy o wstawiennictwo Matki Najświętszej.

Maryjo, Pani Niepokalana, prosimy o to, aby miłość Twojego Syna rozlewała się na nasze rodziny, na nasze wspólnoty, na naszą parafię, abyśmy w naszej różnorodności w wielu talentach, które posiadamy, patrzyli tylko i wyłącznie na Chrystusa i służąc drugiemu człowiekowi, służyli Chrystusowi, aby Jego miłość nas scalała, abyśmy stworzyli piękny bukiet kwiatów. Amen.

EK

WDZIĘCZNOŚĆ

Mówią, że człowiek przyzwyczaja się do wielu rzeczy, ale też, że jest zdolny do podziwu i zachwytu. Pewnie balansujemy pomiędzy tymi dwiema postawami. Kiedy jednak wrócimy do dzisiejszej Ewangelii, to dostrzeżemy, że pojawia się jeszcze jeden szczególny motyw, będący ważnym elementem naszej wrażliwości. Najprościej określimy go słowem - wdzięczność.

KS. PROBOSZCZ MAREK URBAN — 9.10.2022

PODZIĘKOWAŁ JEDEN

Jeden z mężczyzn uzdrowiony z trądu, kiedy zdał sobie sprawę, co się stało, padł do nóg Jezusa i dziękował Mu. Dlaczego pozostali tego nie uczynili, tego nie określa Ewangelista św. Łukasz. Wymowne są jednak pytania Jezusa: „Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu?”. Skupienie na sobie, zapatrzenie w siebie, ale też mocne zranienia mogą ograniczać w człowieku zdolność dostrzeżenia tego, co otrzymujemy od innych, a co służy naszemu dobru. Z drugiej strony możemy mieć w sobie wiele żądań, pretensji, czy wręcz myślenia, że pewne rzeczy nam się należą.

Z Ewangelii płynie dzisiaj przesłanie, by umieć dziękować za dary, które otrzymujemy. Samarytanin daje swoistego *przytyczka* osobom, które, wydawało by się że powinny najbardziej i najpobożniej reagować na znaki Bożego działania. On, uważany niemalże za poganina, przez naturalną, prostą i szczerą odpowiedź swoją postawą wobec Jezusa, swojego uzdrowiciela, staje się przykładem dla tych, którzy uważają się za prawdziwych czcicieli Boga. Człowiek, pragnący iść drogą wiary, potrzebuje ciągle zdemaskowania tego, co jest pozorną pobożnością.

OBDAROWANI PONAD MIARĘ

Przeżywamy w tych dniach w naszej parafii Antoniańskie Dni Rodziny. Jako hasło wybraliśmy słowa:

„Obdarowani ponad miarę - rodzina kuźnią talentów”. Trochę się temu przypatrywaliśmy w piątek, słuchając konkretnych osób i widząc owoce ich pracy i talentów. Wczoraj mieliśmy nawet możliwość czegoś się nauczyć. Włączyły się w to nie tylko dzieci. Niektórzy przyznali się do konkretnych talentów, inni próbowali ich szukać w sobie.

LUDZKIE BYĆ

W czasie jednej ze swoich pielgrzymek do Polski św. Jan Paweł II, spotykając się 8 czerwca 1991 roku z ludźmi kultury wspomniał, że „u podstaw każdego z [...] wielu zróżnicowanych talentów, każdy z nas, każdy bez wyjątku, również nienależący do świata kultury i nauki, dysponuje nade wszystko jednym uniwersalnym talentem, którym jest nasze człowieczeństwo, nasze ludzkie „BYĆ”. I dalej dopowiedział, że ten talent pomnoży się „przez bezinteresowny dar z siebie samego – czyli przez miłość Boga i bliźnich”. Czy w swoistym zwieńczeniu: „Piękno - Praca – Zmartwychwstanie: ta norwidowska triada pozostaje zawsze w mocy”.

ZACHWYCIĆ SIĘ RODZINĄ

Zatrzymaliśmy się w tych dniach, by spojrzeć na rodzinę, dostrzec w niej niezwykłe możliwości, praktycznie ucieszyć się spotkaniem rodzin. Kiedy próbuje się we współczesnym świecie zgromadzić czarne chmury, by zakryły piękno rodziny, wartość rodziny, by nawet przedefiniować ją, pragniemy zachwycić się rodziną na nowo, odkryć jej możliwości. Chcemy powiedzieć Bogu *dziękuję* za istnienie tej wspólnoty.

Rozumiemy, że dalej trzeba troszczyć się o rodzinę, otwierać dla niej przestrzeń Kościoła, także parafii, by znajdowała tu pomoc, potrzebne środki do wzrostu, ale też pole do realizowania swojej misji wobec innych rodzin.

Dziękuję rodzinom, które to podjęły już w naszej parafii. Zapraszam następne - tak przez drogę duszpasterską w środowisku Mszy z udziałem dzieci w Dolnym Kościele, jak i przez konkretne włączenie się w inicjatywy formacyjne: Domowy Kościół, Przyjaciele Oblubieńca, Droga Neokatechumenalna, Żywy Różaniec, czy nawet Czas Chwały. Inne formy stowarzyszenia duszpasterskiego są pewnie jeszcze przed nami. Trzeba nam wzajemnej otwartości, by je rozpoznać i w nie się włączyć.

W WARSZTACIE ŻYCIA

Św. Paweł Apostoł przypomniał nam dzisiaj w drugim czytaniu, że Jezus dochowuje wiary, a jeśli pragnie, aby człowiek był szczęśliwy, doprowadzi nas do tego, byle byśmy byli Mu wierni. Dziś odkrywamy na nowo, że obdarował nas człowieczeństwem, uniwersalnym talentem, naszym być. I tak, jak w kuźni, pewnie sporo iskier jeszcze musi polecieć, byśmy zobaczyli nasz ostateczny kształt, obraz, piękno.

Dziś na pewno nie można się w tym warsztacie, jakim jest nasze życie, zatrzymać się, co najwyżej zaczerpnąć ożywiającego podmuchu Bożego światła, Bożego Słowa, by dalej mądrzej, rozumniej przechodzić przez życie. I nie zapomnieć, że Bóg pragnie nas ukształtować na wielkie arcydzieło w kształtach ciała i w przestrzeniach ducha. Amen.

DO TAŃCA I DO RÓŻAŃCA

Fot. Arch. KSM

„Do tańca i do różańca”- to jedna z określeń, którymi można opisać atmosferę w KSM-ie.” Nasz oddział w niedziele 2 października, zorganizował KSM-ową Niedzielę. Cały dzień nasi członkowie i sympatycy i po Mszach Świętych zachęcali młodzież do przyjścia na spotkania.

Po Mszy o godzinie 12:00 zebraliśmy się w Dolnym Kościele, aby porozmawiać trochę o tym, jak wygląda nasza wspólnota i co takiego robimy. Następnie udaliśmy się do naszej salki, by wspólnie coś zjeść oraz się integrować. O 17:15 razem odmawialiśmy różaniec.

W centrum naszego życia jest Eucharystia, formacja duchowa, działanie oraz integracja. Zapraszamy wszystkich młodych na nasze spotkania po piątkowych Mszach Świętych o godzinie 18:00, na których można spotkać żywego Boga oraz wspaniałych przyjaciół!

Mikołaj Mazur

SŁOWO BOŻE ŻYJE WŚRÓD NAS

Słowo Boże jest żywe i skuteczne, ostrzejsze niż wszelki miecz obosieczny, przenikające aż do rozdzielenia duszy i ducha, stawów i szpiku, zdolne osądzić zamiary i myśli serca – z Listu do Hebrajczyków (4, 12).

ALICJA WĘGOROWSKA — ASYSTENT KRĘGU BIBLIJNEGO
KS. MARCIN REJAK — OPIEKUN DUCHOWY

Żyjemy w czasach, kiedy prawda jest zakłamana, a kłamstwo powielane kilkadziesiąt razy, staje się prawdą, co jest oczywiście absurdem. Dziś łatwo jest zakłamać rzeczywistość i nadać temu oblicze prawdy. Dzisiaj dość często spotykamy się z czymś takim, jak *fake newsy*, czyli tzw. wpisy, wiadomości, całe kanały informacyjne, w których przekazywane dane okazują się nieprawdziwe lub przeinaczone, celowo mające wprowadzić w błąd, szokować i budzić kontrowersje.

Dlatego, kiedy pochylamy się nad fragmentem *Listu do Hebrajczyków*, mamy dostrzec w Słowie Boga nic innego, jak lustro, w którym mamy się uważnie przejrzeć i dostrzec oblicze dziecka, które jest kochane przez Stwórcę. Następnie, jak już dostrzeżemy w sobie dziecięctwo Boże, to przynajmniej postarajmy się w tę prawdę o sobie uwierzyć, że jesteśmy kochani przez Boga.

Słowo Boże jest prawdziwe, ale jest też przenikające, jak miecz, który pragnie przeszyć i wydobyć z naszej duszy to, co jest dobre i usunąć z nas to, co jest złe. Każdy człowiek ma jakieś pragnienia. Jedni pragną spokoju, jeszcze inni chcieliby żyć w dostatku, mając dużo pieniędzy, a jeszcze inni pragną, by osoba, którą stracili, wróciła do nich. Są jeszcze tacy, którzy pragną miłości i tacy, którzy oczekują i pragną nieba, bo wtedy wszystkie pragnienia wypełnią się w tym jednym stanie bycia na zawsze z Bogiem. Dlatego, kiedy sięgamy po Boże Słowo, możemy być pewni, że ani drugi człowiek nie jest w stanie poznać naszych myśli, co więcej, nie jest w stanie odkryć naszych pragnień. Tym bardziej my sami nie możemy tego zrobić. Może nam w tym pomóc tylko Bóg, który jest żywy, przenika nas i zna najlepiej wszystkie nasze tęsknoty i pragnienia.

Karmimy się Słowem Bożym, posilamy się Nim, by nasz duch był mocny, aby odpierać ataki złego ducha, który chce w nas zniszczyć obraz dziecka Bożego i zabrać poczucie bycia kochanymi przez Stwórcę. Bóg pragnie wsiewać do naszego serca Słowo, bo wierzy, że wyda ono w naszym życiu ogromny owoc. Bóg daje nam Jezusa Chrystusa, swojego Syna, który mówi: „Moje dziecko, Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem". W jeszcze innym miejscu powtarza: „Ja jestem z wami aż do skończenia świata", abyśmy nigdy nie poddawali się zwątpieniu i nie bali się życia, bo nie będziemy szli przez życie samotnie, ale razem z Nim.

Bóg daje nam jeszcze jedną osobę, Maryję, która uwierzyła Słowu, które stało się Ciałem. Ona, Maryja z Nazaretu, przyjęła Boże Słowo, dała się Jemu porwać, nie wiedząc, co będzie się działo w kolejnych nadchodzących miesiącach i latach, ale po prostu uwierzyła Bożemu Słowu.

Zatem, nie bójmy się otwierać Biblii, starajmy się, aby nie była tylko ozdobą w naszej domowej biblioteczce, ale była Księgą, z której możemy czerpać, jak ze źródła prawdziwej Wody Żywej, a więc czerpać samego żywego JEZUSA, który daje prawdziwą miłość i szczęście.

Pan Jezus ma największe pragnienie byś był razem z Nim. Chce, abyś pozwolił posłuchać tego, co ma On tobie do powiedzenia. Pozwól, by to Jezus mówił do Ciebie przez swoje Słowo. Dlatego też pragniemy konkretnie już dziś zaprosić Ciebie na świętowanie 35-lecia istnienia Kręgu Biblijnego w naszej parafii, a które będzie w niedzielę 27 listopada br. Zapraszamy Cię na spotkania Kręgu Biblijnego w każdy poniedziałek o godzinie 19:00 w Domu Katechetycznym, gdzie pochylamy się nad liturgią Słowa Bożego z najbliższej niedzieli. Spotkanie trwa jedynie jedną godzinę. Przyznasz, że to nie długo, prawda?

Czekamy właśnie na Ciebie.
Nie daj się prosić:)
Do zobaczenia...

Zdjęcia: Ewa Kamińska

W naszej parafii jest wiele wspólnot modlitewnych. Najstarszą grupą jest Krąg Biblijny. Założył ją w 1987 roku, przy życzliwej akceptacji księdza Proboszcza Stanisława Roga, Albert Woźniak, który przez wiele lat był jej liderem. Gdy odszedł do Pana, funkcję tę przejęła Emilia Bednarska, a od 2014 roku pełni ją Alicja Węgorowska.

Opiekunami duchowymi wspólnoty byli księża z naszej parafii. Przez ostatnie 7 lat opiekę sprawował ks. Paweł Zdybel. Od 2021 roku opiekunem duchowym jest ks. Marcin Rejak.

ŚP. ALBERT WOŹNIAK

Albert Woźniak, założyciel i lider Kręgu Biblijnego, był niezwykłym człowiekiem. Czytanie Pisma Świętego było jego pasją. Krąg Biblijny, który powstał jeszcze w parafii pw. św. Agnieszki, był jego oczkiem. Bardzo się nim cieszył. Mimo że nic nie było na placu budowy, ani kościoła, ani budynku katechetycznego, organizował raz w tygodniu spotkania Kręgu w prywatnym domu, w pokoju do tego przeznaczonym. Przez ponad 20 lat był liderem Kręgu. Na spotkania przychodził m.in. młody chłopak, późniejszy ks. Andrzej Gołębiowski.

Albert bardzo pragnął, by Biblia była czytana, zwłaszcza przez dzieci i młodzież, dlatego inicjował konkursy wiedzy biblijnej z nagrodami za poprawne odpowiedzi.

Był człowiekiem głębokiej wiary. Swoje refleksje dotyczące Boga i relacji z Nim zawarł w książce Iskra pobudzająca zbawienie. Publikacja ta zyskała bardzo pozytywną opinię ks. Prałata dr. Józefa Szczypy i o. Andrzeja Derdziuka, kapucyna.

Osobiście darzyłam Alberta serdeczną sympatią. Często razem wracaliśmy z kościoła i rozmawialiśmy. Bardzo leżały mu na sercu sprawy naszej parafii, głęboko je przeżywał. Był człowiekiem o niezwykłej wrażliwości i wysokim poziomie kultury.

Albert Woźniak zmarł nieoczekiwanie 9 maja 2007 roku w wieku 67 lat. Jego pogrzeb, który odbył się 18 maja, zgromadził rzeszę bliskich, przyjaciół i znajomych. W uroczystości pogrzebowej uczestniczył zaprzyjaźniony z rodziną ks. Eugeniusz Kozłowski z Zaklikowa.

Mszę św. żałobną w kościele św. Agnieszki odprawili ks. Proboszcz Stanisław Róg i ks. Zdzisław Szostak. W homilii ks. Proboszcz podkreślił zasługi Zmarłego nie tylko dla parafii. Zacytował też niektóre z głębokich przemyśleń pochodzących z ostatniej książeczki Zmarłego: Mini rozważania. Przytaczamy jedną z nich: Póki człowiek żyje, wszystko w sobie i świecie może naprawić, ułagodzić – słowem, poprawić swoją naturę, poprawić swoją pozycję. Pamięć Boża będzie rozstrzygająca, gdy nadejdzie czas rozliczeń. Przy grobie, słowa wdzięczności za wszelkie dobro, wyraziła przedstawicielka Polskiego Związku Niewidomych, którego członkiem był Zmarły. Ks. Stanisław podkreślił, że liczny i pełny udział we Mszy św. zgromadzonych jest wyrazem głębokiej wdzięczności za dar osoby śp. Alberta i za dobro, które pozostawił po sobie.

Śp. Albert Woźniak pozostaje w naszej pamięci jako człowiek niezwykle skromny, pełen dobroci i życzliwości.

Ewa Kamińska

CO MI DAJE KRĄG BIBLIJNY?

Dla mnie jest to spotkanie ze Słowem Bożym, a może nawet odczucie obecności samego Boga, Jego bliskości i miłości. To tłumaczenie „na żywo" Słowa Boga skierowanego do nas przez naszego opiekuna ks. Marcina. Spotkania są dla mnie przede wszystkim zaspokojeniem „głodu" Słowa Bożego, który bardzo często odczuwam. Jest to także spotkanie z drugim człowiekiem i zobaczenie go w bliskości jako brata, siostrę, a przede wszystkim jako dziecko Boże.

Urszula

Krąg Biblijny, to wspólnota, która spotyka się, aby czytać i rozważać Słowo Boże. Słowo Boże jest pokarmem dla mojej duszy. Przybliża mnie do mego Stwórcy, umacnia moją wiarę. Na ile to jest możliwe przy mojej człowieczej ułomności, staram się być lepszą. Chcę tak, jak On, być i nieść miłosierdzie ludziom.

Alicja

Na spotkaniach Kręgu Biblijnego panuje wspaniała atmosfera, przepełniona Duchem Świętym. Wszyscy są bardzo życzliwi. Przez czytanie Pisma Świętego dowiaduję się coraz więcej o Bogu. Poznaję *żywe Słowo*, które jeszcze bardziej przybliża i wyjaśnia nasz opiekun ks. Marcin. Staram się żyć tym Słowem na co dzień. Zachęcam do uczestnictwa w naszych spotkaniach.

Barbara

KS. ATTILA HONTI W NASZEJ PARAFII

EK

Ks. Attila Honti od 8 lat prowadzi Archidiecezjalny Chór Chłopięco-Męski „Pueri Cantores Lublinenses". W niedzielę 16 października gościł on w naszej parafii. W homilii mówił o roli chórów w Kościele. Podkreślił, że taka forma ma wielowiekową tradycję w muzyce kościelnej. Zadanie chóru polega na wspieraniu ludu Bożego w modlitwie. Ks. Attila podkreślił, że przynależność do chóru, to nie tylko rozwój artystyczny. Wielki nacisk kładzie się na rozwój duchowy i religijny. I chłopcy to doskonale czują i doceniają.

– Kiedy robię nabór chóru, chodzę po wielu szkołach i powiem, że dzisiaj bardzo ciężko jest zachęcić młodzież i dzieci do dwóch godzin ćwiczeń tygodniowo poza lekcjami. [...] A jeszcze są występy w niedziele np. w katedrze — powiedział. — Ale często doświadczam niesamowitej rzeczy, kiedy w czasie prób chóru któryś z chłopców mówi, że już nie męczą go próby, bo widzi efekty wspólnej pracy. [...] Chłopcy od 7. roku życia, aż do wieku dorosłego ćwiczą parę godzin tygodniowo i często mówią: „Proszę księdza, my jesteśmy jak rodzina, jak wspólnota".

Po każdej Mszy Świętej można było zakupić płyty z nagraniami Chóru, wspomagając w ten sposób jego działalność.

ETK

GOŚCIE W PARAFII

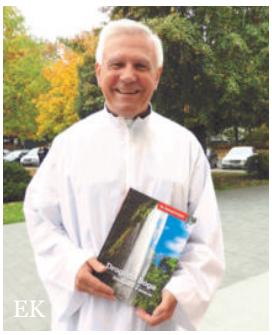
EK

W niedzielę 9 października 2022 gościem w parafii był ks. Ryszard Koper, wieloletni duszpasterz Polonii w Nowym Jorku.

Ks. Ryszard za ważną część swego życia kapłańskiego uważa dziennikarstwo i pisarstwo, a także organizowanie i prowadzenie pielgrzymek po różnych miejscach świata. Wydał już wiele książek o swoich podróżach. W naszym kościele opowiadał o swojej pasji.

— Wiele podróżuję z Nowojorskim Klubem Podróżnika — powiedział.— Odwiedzamy różne zakątki świata, podziwiamy niesamowite piękno i nieraz chce się paść na kolana i dziękować Bogu za to całe piękno. Ale nie trzeba daleko wyjechać, wystarczy odwiedzić lubelskie piękne zakątki, w Ogrodzie Saskim czy gdzie indziej. Tak piękna jest polska Złota Jesień.

Czy nie powinniśmy być wdzięczni Bogu, że kolejny rok mamy szansę cieszyć się tym pięknem? [...] Piękno przyrody zainspirowało mnie do wydania ostatniej książki. [...] Jest ona w formie albumu, gdzie zebrałem najpiękniejsze zdjęcia z całego świata, które wykonałem w tych miejscach i dołączyłem do tego wypowiedzi uczonych nauk ścisłych, którzy mówią, w jaki sposób piękno przyrody, harmonia w świecie przyrody i jego nieogarnione bogactwo, a także tego świata, pozwala im odkrywać Boga i coraz bardziej umacniać wiarę.

Po Mszach Świętych można było nabyć książki autorstwa ks. Ryszarda Kopera.

EK

W niedzielę 23 października 2022 odwiedził naszą parafię o. Marek Kowalski, paulin, który pracował na Ukrainie. W homilii mówił o swojej posłudze.

— Paulini są nie tylko na Jasnej Górze w Częstochowie, ale na czterech kontynentach — powiedział. — Jednym z takich miejsc jest miasto Mariupol nad Morzem Azowskim blisko granicy z Rosją. To miasto znane dzisiaj w całym świecie. Kiedy 13 lat temu wyjeżdżałem z Jasnej Góry [...], aby tam wybudować kościół, nigdy nie pomyślałem, że będę na wojnie. Gdy w 2014 roku Rosja zajęła Krym i weszły wojska rosyjskie do Donbasu, pamiętam, jak wielka była determinacja mieszkańców Mariupola. Jak wielu ludzi szło z łopatami na pola przed Mariupolem, by kopać okopy dla wojska ukraińskiego. Ta wojna zjednoczyła wtedy chrześcijan różnych wyznań. Wolontariusze z różnych wspólnot zbierali żywność w mieście dla ukraińskich żołnierzy. Parafianie codziennie gotowali 500, 600 obiadów. Woziłem je na linię frontu, także odzież i buty dla żołnierzy. [...] Mieszkamy 9 km od linii frontu. Niemal każdego dnia słychać wystrzały.

Nasz klasztor nie został zbombardowany, tylko trochę jest uszkodzony. [...] Ale jest całkowicie obrabowany, a wyposażenie zniszczone. [...] Okupanci przekształcili go na siedzibę władz samozwańczej Republiki Donieckiej. [...] Kiedy wrócimy, a wierzę, że tak się stanie , wszystko trzeba będzie odbudować.

Po każdej Mszy św. o. Marek zbierał ofiary przeznaczone na odbudowę klasztoru i kaplicy w Mariupolu oraz na pomoc dla mieszkańców Mariupola.

Fot. Ewa Kamińska
Wystawa towarzysząca Tygodniowi Misyjnemu od 23 do 29 października 2022 roku.

Antoniańska Grupa misyjna

- Interesujesz się misjami?
- Chcesz dzielić się wiarą?
- Chcesz ofiarować swój czas, wiedzę i umiejętności, aby podejmować różne działania na rzecz misji?

JEŻELI TWOJA ODPOWIEDŹ BRZMI „TAK"

zapraszamy na spotkania Grupy Misyjnej naszej parafii w I i III wtorek miesiąca do Salki Sekretariatu Misyjnego w Domu Katechetycznym

ZAPRASZAMY TEŻ NA

WARSZTATY „INSPIRACJE MISYJNE"

Wykonywanie podkładek afrykańskich z kapsli

18 listopada godzina: 16:30-19:00
Salka Sekretariatu Misyjnego

Zapisy
Tel. 504 262 570
Mail: grupamisyjna@mbnet.pl

Zapewniamy potrzebne materiały
Liczba miejsc ograniczona!

KATECHEZY FATIMSKIE KS. WŁODZIMIERZA OSICY SAC

NIE TYLKO MÓWIĆ ALE I SŁUCHAĆ

Ks. Włodzimierz Osica 13 października 2022 roku głosił ostatnią homilię związaną z Nabożeństwem Fatimskim.

Przywołał pewną historię młodej kobiety. Do kościoła chodziła tylko z tradycji i była przekonana, że Bóg za bardzo się nią nie interesuje. Znalazła się ona w trudnej sytuacji i nie widziała żadnego wyjścia. W takim momencie zadzwoniła do niej koleżanka. Kiedy dowiedziała się, że jest źle, zaproponowała codzienne wspólne odmawianie dziesiątki różańca o godz. 21. Dziewczyna zgodziła się, choć nie miała do tego przekonania. Choć podczas modlitwy nie czuła żadnych emocji, to po kilku dniach zauważyła, że lepiej funkcjonuje, jest spokojniejsza i nie mam czarnych myśli. Postanowiła odmawiać różaniec jeszcze w drodze do pracy. Robiła to trochę bezmyślnie, jednak po około miesiącu, nagle doznała łaski doświadczenia Boga. Spotkała Chrystusa i, jak powiedziała, zakochała się w Nim. Czuła, że wyprosiła to dla niej Matka Boża. – To krótkie świadectwo pokazuje, jak wielką moc ma modlitwa, jak Maryja potrafi odwdzięczyć się tym, którzy zawierzyli Jej swoje życie – powiedział ks. Włodzimierz.

Przypomniał, że Matka Boża w Fatimie prosiła o modlitwę różańcową, o nawrócenie i przemianę życia. Ale musimy być apostołami, gdyż Różaniec nazywany jest współczesną bronią, którą posiada Kościół, aby wypraszać łaskę nawrócenia dla świata. – Różaniec absorbuje trzy nasze podstawowe zmysły – zauważył. – Pierwsza rzecz, to trzymanie go w ręku, przesuwamy paciorki, żeby się nie pomylić. Druga, to wypowiadanie słów *Zdrowaś Maryjo*..., trzecia, chyba najtrudniejsza, to moment kontemplacji, chcemy nie tylko mówić, ale jakby słyszeć, co Bóg do nas mówi.

Ks. Włodzimierz mówił, że zrozumiał sens Różańca, kiedy widział chorych, którzy mieli różańce obok łóżek. Jedna z chorych prosiła go o różaniec, który świeci w ciemnościach. Łatwo jej było go znaleźć po ciemku i mogła się modlić, gdy nie mogła spać. - Jeżeli człowiek w młodości nauczy się różańca, to w jesieni życia, kiedy już niedowidzi, niedosłyszy, bierze różaniec i go odmawia – powiedział. – To modlitwa, jaką najczęściej starsi się modlą, bo nie trzeba zakładać okularów, nie trzeba włączyć światła. [...] Ludzie, którzy odmawiają Różaniec, wiedzą jaką ma siłę i moc wypraszania łask.

Ks. Włodzimierz przypomniał scenę z pewnego filmu. Główny bohater, grany przez Roberta de Niro, to przestępca, który chce uciec ze Stanów do Kanady. Na moście granicznym zobaczył procesję katolicką z figurą MB Fatimskiej. W wyniku zbiegu okoliczności do rzeki wpadła dziewczynka wraz z figurą Matki Bożej. Przestępca rzucił się na ratunek. Dopłynął do dziewczynki, ale nie miał sił. Chwycił więc figurę Maryi, która jest była z drzewa i unosiła się na wodzie. Dzięki temu oboje szczęśliwie dopłynęli do brzegu. – To taki symbol, że jeśli człowiek uchwyci się Różańca, to tak, jakby chwycił się ręki Matki Bożej, a Ona wydobędzie nas na powierzchnię naszych problemów, naszych spraw – podkreślił ks. pallotyn.

Wspomniał ogromny problem, jakim jest odchodzenie od Boga i wiary. Ludzie myślą, że Bóg odbiera wolność, że przykazania są trudne. – Ale naszym zadaniem jest obrona wartości – powiedział. - Przecież nie jesteśmy mniejszością i nie mamy się czego wstydzić. To żaden wstyd trzymać różaniec w ręku. Dzisiaj, [...] kiedy manipuluje się prawdą ośmieszając ludzi wierzących, my wiemy, czego bronimy, co jest naszą siłą. I pamiętamy, że zło zwycięża się dobrem, a nienawiść możemy pokonać miłością, obłudę szczerością, a kłamstwo prawdą. Prawda, to Ewangelia. [...] Jaki jest świat, który nie słucha Jezusa. W takim świecie interes własny liczy się bardziej, niż dobro wspólne. Szerzy się egoizm, korupcja, pazerność na władzę i pieniądze. Niszczy się porządek ustanowiony przez Boga, rozbija rodzinę, deprawuje się i zabija dzieci.

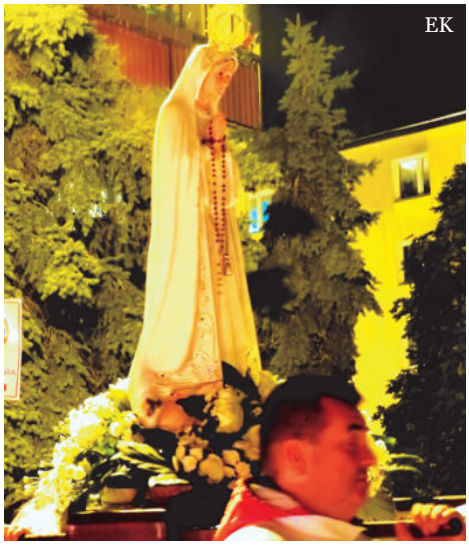
EK

W takim świecie ludzie odwracają się od Boga, a później od człowieka. Nie kocha się ojczyzny, ani swojej kultury. Za hasłami wolności, tolerancji i nowoczesności kryje się chaos społeczny.

Ks. Włodzimierz podkreślił, że świata nie zmieniają tylko politycy czy organizacje międzynarodowe. Świat zmieniają ludzie, którzy w pokorze i cichości swoich serc odmawiają Różaniec, i razem z Maryją chcą ratować świat. Widzimy, że Rosja wcale się nie nawróciła i dzisiaj zło znów stara się wszystko niszczyć. – Kiedy ludzie się niepokoją, to pozostaje mi tylko powiedzieć, że jeszcze Pan Bóg jest nad nami i wie co robi – dodał kaznodzieja. Przypomniał pewne zdarzenie jeszcze z XIX wieku. W pociągu, który jechał do Paryża siedział starszy, skromnie ubrany mężczyzna i modlił się na różańcu. Naprzeciwko niego siedział student, który w pewnym momencie rzekł: „Proszę skorzystać z mojej rady i wyrzucić ten różaniec przez okno. Trzeba trochę poczytać, co na temat wiary w Boga mówi nauka. Proszę mi dać pański adres, a prześlę panu w literaturę, która w tej sprawie panu pomoże”. W odpowiedzi nieznany mężczyzna podał mu wizytówkę. Był to Ludwik Pasteur, wybitny uczony. – Nauka nigdy nie kłóci się z wiarą – zauważył ks. Włodzimierz. – Co więcej, wiara pokazuje wiele więcej, niż mówi nauka. Dlatego będziemy prosić, by świat zrozumiał, że jeśli odrzuci Boga i modlitwę, to pogrąży się w chaosie. Lepiej swoje cierpienie powierzyć Bogu i Maryi, która prosiła dzieci w Fatimie, aby swoje cierpienie ofiarowały za zbawienie świata, za nawrócenie grzeszników, jako wynagrodzenie za grzechy, które obrażają serce Maryi i Jezusa. Maryja powiedziała, że jest Matką Bożą Różańcową, a jej Niepokalane Serce ostatecznie zatriumfuje.

ETK

ROZPALENI — SPOTKANIE W PLISZCZYNIE

Gdy jakieś wydarzenie odbywa się pierwszy raz, rodzą się pytania o jego powodzenie. Czy będzie zainteresowanie, czy będą chętni, a nawet jeśli, to czy przygotowane atrakcje spotkają się z akceptacją i życzliwym przyjęciem. Takie wątpliwości mogły się rodzić podczas organizacji wydarzenia pod nazwą „Rozpaleni", czyli spotkania dla młodzieży przygotowującej się do przyjęcia sakramentu bierzmowania w parafiach Archidiecezji Lubelskiej. Odbyło się ono 1 października 2022 roku w Pliszczynie po raz pierwszy.

KS. DANIEL MAZUREK

Organizatorzy zaprosili do jego prowadzenia, znanego ze swojej działalności ewangelizacyjnej w Internecie, ks. Piotra Jarosiewicza oraz zespół „Wyrwani z niewoli". Prowadzący doskonale potrafili przykuć uwagę młodych ludzi. A było to niełatwe zadanie, gdyż okazało się że jest ponad 1600 uczestników (!).

Konferencje i świadectwa były łączone również z zabawami, tańcem i muzyką. Wielkim błogosławieństwem okazała się też piękna pogoda, gdyż niebo, jakby na czas spotkania, zatrzymało strugi deszczu, które obficie spadały na ziemię dzień wcześniej oraz tego samego dnia, ale dopiero wieczorem. Oczywiście ogromną radość uczestnikom sprawiały darmowy popcorn i wata cukrowa. Całe spotkanie zakończyło się adoracją Najświętszego Sakramentu i nabożeństwem posłania odpowiedzialnych za przygotowania do bierzmowania w swoich parafiach. Modliliśmy się wspólnie, aby Duch Święty rozpalał nas swoimi darami.

Towarzyszyli nam również ks. bp Adam Bab, który wygłosił konferencje, oraz ks. abp Stanisław Budzik, który wygłosił do nas słowo i udzielił błogosławieństwa. Spotkanie było naprawdę bardzo dobrze przygotowane i przyniosło duchowe owoce jego uczestnikom. Przeczytamy kilka świadectw.

Gdy dowiedziałam się o wyjeździe do Pliszczyna, od razu się zapisałam na listę chętnych. Byłam tam wcześniej kilka razy i wspominam je świetnie. Gdy tylko zbliżyliśmy się do bramy, już słyszałam fajne piosenki. Na wejściu dostaliśmy karteczki z wyzwaniami. Super zabawa! Na tym wyjeździe zobaczyłam, że katolicy też potrafią się dobrze bawić. Poznałam też sporo nowych osób, między innymi dużo z KSM! Osobiście myślę, że to nie była moja ostatnia wizyta w Pliszczynie.

Zuzia, lat 13

Ten wyjazd był dla mnie bardzo owocny duchowo. Spotkania z księżmi, świadectwa bardzo umocniły moją wiarę. Oprócz bardzo ważnej dla mnie kwestii duchowej, było tam też wiele atrakcji, które wzmocniły więzi miedzy mną i moimi rówieśnikami. Poznałem też kilka nowych osób i zobaczyłem, że w Kościele są też osoby młode. W Pliszczynie bardzo mi się podobało.

Tomek, lat 13

Na początku byliśmy sceptycznie nastawieni, bo myśleliśmy, że jak to, impreza katolicka, to będzie sztywno. Myliliśmy się. To jedna z najlepszych imprez, na jakich byliśmy w życiu. Fajni ludzie, super muzyka, a wszystkie przemówienia i adoracja skłoniły nas do przemyśleń i zastanowienia się, czym jest dla nas sakrament bierzmowania. Podsumowując, jeżeli będzie jeszcze takie wydarzenie, to możecie od razu wpisywać nas na listę.

Julka, Roksana, Piotrek

Fot. Arch. Ks. Daniela. Uczestnicy spotkania „Rozpalenie" w Pliszczynie z naszej parafii.

ŚPIEWAMY I GRAMY UWIELBIAJĄC PANA

Nie od dziś wiadomo, że nasza parafia wielbi Pana Boga śpiewem, muzyką i piękną grą na instrumentach. Przez kilka lat ukształtowało się wiele formacji, które wybrały taką formę modlitwy i bycia we wspólnocie. Jedną z nich jest Zespół Muzyczny, który funkcjonuje nieustannie od tak naprawdę początków powstania Parafii. Listopad, to miesiąc zadumy, ale dla wspólnot muzycznych, to też czas, w którym nasza patronka św. Cecylia ma swoje święto.

MAGDALENA PAŚNIKOWSKA-ŁUKASZUK

Dla mnie osobiście zespół jest rodziną. Znamy się wiele lat, razem przejechaliśmy również setki kilometrów, zarówno na pielgrzymki, jak i śluby czy inne uroczystości, gdzie byliśmy gośćmi. Ale przede wszystkim umiemy ze sobą współpracować i pomagać sobie nawzajem, wspierać się i cieszyć się życiem.

Za pół roku „stuknie" mi 15 lat w zespole. Pamiętam, jak dołączyłam. To był rok, w którym otrzymałam Sakrament Bierzmowania, a na uroczystości śpiewałam psalm. Po Mszy Świętej podszedł do mnie Pan Jacek i powiedział wprost: „Przyjdź na próbę" – i tak też zrobiłam. Za chwilę ta „próba" będzie mieć 15 lat.

Przez te lata poznałam wiele osób, które czasami przychodziły na pojedyncze próby, ale formacja, która do dziś służy podczas Mszy Świętej w tym składzie, trwa od ponad 10 lat. W międzyczasie udało nam się wydać płytę „Któż jest jak Ty?", która jest cały czas dostępna w kiosku u p.Kasi. Zarejestrowaliśmy również kilka koncertów kolęd, uwielbienia, ale także Drogi Krzyżowej. Na Facebook'u Zespołu oraz na kanale YouTube można znaleźć nasze nagrania.

Bardzo nam jest również miło, kiedy nasi Parafianie, a zdarza się, że i ludzie, którzy gościnnie bywają u nas na Mszy Świętej, zwracają się do nas z prośbą o zapewnienie oprawy muzycznej w czasie sakramentu zawarcia związku małżeńskiego. Nie jestem w stanie zliczyć, ilu to parom towarzyszyliśmy w tym ważnym dniu, a ta liczba ciągle rośnie, co nas niezmiernie cieszy.

W 2018 roku braliśmy udział w Ogólnopolskiej Pielgrzymce Nauczycieli i Wychowawców na Jasnej Górze. Jednym z naszych największych sukcesów jest także coroczny udział w Pielgrzymce Maturzystów Archidiecezji Lubelskiej od ponad 6 już lat.

Nie zabrakło nas również i w tym roku. Hasło przewodnie tegorocznej pielgrzymki brzmiało „Posłani w pokoju Chrystusa". 24 września zebraliśmy się na ołtarzu głównym na błoniach Jasnogórskich i towarzyszyliśmy maturzystom w Drodze Krzyżowej. Tegorocznym maturzystą jest również Mikołaj Mazur, który gra u nas na instrumentach perkusyjnych, a w tym dniu, można powiedzieć, pełnił dwie funkcje.

Mszy Świętej o 15:30 w intencji zdanych egzaminów dojrzałości przewodniczył bp Józef Wróbel. Podkreślał w homilii, jak ważna jest wierność życiu i codziennej modlitwie. W czasie Mszy Świętej również uczestniczyliśmy śpiewająco. Czasami żartobliwie stwierdzamy, że jesteśmy zakontraktowani muzycznie na tę piękną posługę.

Rozpoczął się nowy rok szkolny i akademicki, ale zdecydowana część członków zespołu, to osoby już pracujące, dlatego już jakiś czas praktykujemy nazwę Zespół Muzyczny, bez słowa „młodzieżowy", bo ta młodzież z nazwy została w sercu i duchu, ale już nie w PESEL-u niektórych z nas, aczkolwiek, jak to mówią, mamy tyle lat na ile się czujemy.

Przed nami kolejne wyzwania, ale zawsze znajdujemy czas na muzykę i śpiew. Mamy nadzieję na kolejne piękne wydarzenia w naszej parafii. A jeśli ktoś ma talent muzyczny, pięknie śpiewa, bądź gra na instrumencie, to znajdzie u nas miejsce, do czego serdecznie zapraszamy.

W imieniu naszej muzycznej zespołowej „rodziny" tradycyjnie dziękuję z tego miejsca, za wszystkie słowa wsparcia i motywacji do dalszej pracy, a Panu Jackowi, który wkłada całe serce w prowadzenie Zespołu, i wszystkim, którzy tworzą tę piękną wspólnotę.

Podsumowując, przytoczę na koniec piękne słowa świętego Augustyna : „Śpiewać pięknie Bogu, to znaczy śpiewać z radością. Co znaczy śpiewać z radością? Znaczy to, aby rozumieć, że nie można wyrazić słowami tego, co śpiewa się sercem".

Fot. Arch. Zespołu

SPEŁNIONE MARZENIE

Odkąd usłyszałam o św. Andrzeju Boboli, marzyłam, by pojechać do Strachociny, do jego Sanktuarium. Zafascynował mnie ten święty swoim umiłowaniem Chrystusa i poświeceniem się dla Niego aż do śmierci męczeńskiej. Kupiłam obraz z jego wizerunkiem, który czekał na poświęcenie w czasie wizyty duszpasterskiej.

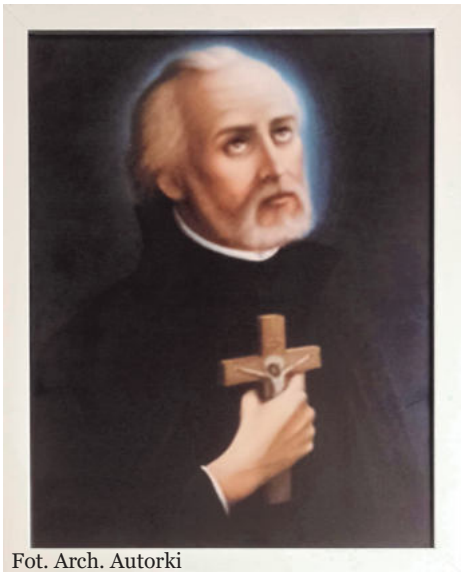

Fot. Arch. Autorki

Wyjazd do Strachociny chwilowo był niespełniony do czasu, gdy na grupie Wspólnoty Różańcowej Immaculata przeczytałam wiadomość, że poszukiwani są chętni na wyjazd do Sanktuarium św. Andrzeja Boboli. Od razu się zgłosiłam.

Moja radość była tym większa, bo pielgrzymka była organizowana w parafii św. Antoniego Padewskiego. To mój ulubiony święty, niezastąpiony przyjaciel roztargnionych, a do takich należę. Czułam w tym Palec Boży i wstawiennictwo Maryi.

Przeżycia duchowe podczas pobytu w Sanktuarium były ogromne. Kazanie Ks. Prałata Józefa Niżnika trafiające wprost do duszy, a do tego mój obraz, nie tylko poświęcony, ale i pobłogosławiony relikwiami św. Andrzeja. Cudowne zbiegi okoliczności.

To nie koniec wzruszeń. Obiad był przygotowany przez Siostry Franciszkanki Rycerstwa Niepokalanej. Potem było spotkanie z jedną z nich – s. Józefą. Ilekroć jestem na pielgrzymce, słucham uważnie, co Maryja chce mi przekazać. Pytam: „Maryjo, co masz dla mnie? Na co mam zwrócić uwagę? Co chcesz mi powiedzieć tym razem?”. Z wypiekami na twarzy słuchałam opowieści siostry o zgromadzeniu i ich charyzmacie. sama należę do MI – Rycerstwa Niepokalanej. Kiedy usłyszałam, że siostrze leży na sercu odmawianie Różańca Świętego w rodzinach i to odmawiania Go na głos, aż mi serce podskoczyło z radości, bo ja od kilkunastu dni praktykuję z 10 letnim wnukiem odmawianie Różańca przez telefon, żeby uczcić Maryję w miesiącu Jej poświęconym. I to głośne *Zdrowaś Maryjo*... rozbrzmiewa w moim i wnuczka domu.

Po spotkaniu podeszłam do siostry Józefy, by jej przekazać te informacje, że to się już dzieje, że pragnienie jej serca zostało przez Niepokalaną usłyszane. Ucieszyła się bardzo i zobowiązała mnie kilkakrotnie do podzielenia się tym z innymi, co niniejszym czynię.

Pragnę bardzo podziękować Ks. Proboszczowi Markowi Urbanowi, organizatorom Ewie i Tomaszowi Kamińskim, Wiesi, Dorocie oraz wszystkim uczestnikom pielgrzymki za wspaniałą atmosferę i opiekę.

Czułam się jak w rodzinie, choć nie jestem parafianką z tutejszego kościoła.

Rycerka Niepokalanej Jola

REKOLEKCJE RÓŻAŃCOWE W FIRLEJU 17-20.10.2022

Fot. Arch. Parafii

WYPOMINKI LISTOPAD 2022

1	
2	
3	Daszyńskiego 2, 3, 3a
4	Daszyńskiego 11
5	Daszyńskiego 12, 13
6	Daszyńskiego 15, 17
7	Daszyńskiego 19
8	Daszyńskiego 23, 25, 27, Krokusowa 4, 6
9	Trześniowska 1, 3
10	Modrzewiowa, Kasztanowa, Rudnicka
11	Daktylowa, Dereniowa, Forsycjowa, Jaworowa, Jeżynowa, Kminkowa, Lubczykowa, Malinowa, Nasturcjowa, Palmowa, Paprociowa, Pigwowa, Przejazd, Szarotkowa, Świdnicka, Trześniowska, Wawrzynowa, Żonkilowa, Żurawinowa.
12	Tumidajskiego 2a, 4
13	Tumidajskiego 2b, 2c
14	Tumidajskiego 6, 8
15	Tumidajskiego 10, 12
16	Tumidajskiego 14, 16
17	Tumidajskiego 18, 20
18	Tumidajskiego 22, Niepodległości 11
19	Niepodległości 1
20	Niepodległości 1g, 3, 28
21	Niepodległości 2, 24
22	Niepodległości 4, 13
23	Niepodległości 5, 13b
24	Niepodległości 6, 12
25	Niepodległości 7, 7a,b,c,d
26	Niepodległości 8, 22
27	Niepodległości 9a, 10
28	Niepodległości 13a, 20
29	Niepodległości 14, 26
30	Niepodległości 16, 30

Na kartkach wypominkowych, dostarczonych do mieszkań, prosimy wypisać imiona bliskich zmarłych. Kartki można składać do skrzynki w kaplicy i kościele oraz w kancelarii i zakrystii (w przypadku trudności możliwy jest w tej sprawie kontakt telefoniczny lub mailowy z kancelarią).

Za poleconych Zmarłych modlić się będziemy przez cały listopad na różańcu o 17.15 oraz na Mszy św. w niedziele o 18.00 oraz na Mszach św. zbiorowych w niedziele o 10.30 oraz w III piątek miesiąca o 18.00.

Mieszkańców poszczególnych bloków i ulic zapraszamy tradycyjnie na określone dni do modlitwy wypominkowej w kościele.

POŚWIĘCENIE RODZINY NAJŚWIĘTSZEMU SERCU JEZUSOWEMU

Najświętsze Serce Jezusa, Zbawco nasz!
Wiemy, że chcesz utwierdzić królestwo świętej miłości na ziemi.
Chcesz dokonać tego przez rodziny, które wprowadzą Cię do domów swoich i zechcą kierować się Twoim Boskim prawem.
Do rodzin takich i my chcemy należeć.
Ciebie, Boże Serce – miłości odwieczna, uznajemy na zawsze głową naszej rodziny.
Poddajemy Twemu panowaniu nasz umysł przez żywą wiarę: poddajemy wolę przez zachowywanie Twoich przykazań – „królestwo Boże w nas jest".
Przyrzekamy więc strzec łaski uświęcającej i zjednoczyć się z Tobą w częstej Komunii Świętej.
Dołożymy też wszelkich starań, aby kraj nasz był prawdziwie królestwem Twoim i Twojej Matki.
Postanawiamy walczyć z grzechem, bronić nierozerwalności i świętości małżeństwa, strzec życia nienarodzonych, dbać o skuteczne i pełne wychowanie religijne dzieci i młodzieży, walczyć z wadami naszymi, głównie z pijaństwem, nieczystością i nieposzanowaniem dnia świętego.
Bądź, dobry Jezu, królem naszej rodziny i zjednoczeniem naszych serc.
Bądź z nami w pracy i odpoczynku.
Dziel z nami i uświęcaj dolę i niedolę.
Spraw, aby kiedyś cała nasza rodzina na zawsze zjednoczyła się z Tobą, wielbiła w niebie Twoją miłość i miłosierdzie.
Ten akt oddania się Tobie ofiarujemy przez ręce Matki Twej Niepokalanej i przybranego Ojca Twego, świętego Józefa.
Najświętsze Serce Jezusa, przyjdź królestwo Twoje. Amen.

W sobotę 26 listopada obchodzimy 29. rocznicę poświęcenia rodzin Najświętszemu Sercu Jezusowemu w 1993 roku. Warto w tym dniu odmówić Akt Poświęcenia się rodziny Najświętszemu Sercu Jezusa.

INTENCJE MODLITEWNE NA LISTOPAD

Diakonia Modlitwy Wspierającej Dzieła Parafii pw. św. Antoniego Padewskiego

Aby pamięć w modlitwie o zmarłych umocniła w nas prawdę o życiu wiecznym człowieka.

Towarzystwo Przyjaciół MSD w Lublinie

30 PAŹDZIERNIKA - 5 LISTOPADA
Za rodziców i rodzeństwo kleryków lubelskiego Seminarium, aby towarzyszyli im duchowo na drodze powołania oraz dawali świadectwo prawdziwie chrześcijańskiego życia.

6-12 LISTOPADA
Za zmarłych wychowawców, profesorów i kleryków naszego Seminarium, aby mogli cieszyć się oglądaniem Bożego Oblicza na wieki.

13 - 19 LISTOPADA
Za alumnów roku III, którzy w sobotę przyjmą strój duchowny, aby stawali się w świecie czytelnym znakiem Chrystusowej Ewangelii.

20 - 26 LISTOPADA
Za zmarłych członków Towarzystwa Przyjaciół oraz wszystkich Dobrodziejów Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Lublinie, aby Miłosierny Ojciec przyjął ich do wspólnoty zbawionych w niebie.

27 LISTOPADA - 3 GRUDNIA
Za alumnów roku II, prosząc o dar codziennego pogłębiania więzi z Chrystusem Najwyższym i Wiecznym Kapłanem.

Papieskie Intencje Apostolstwa Modlitwy

Módlmy się, aby dzieci, które cierpią – te, które żyją na ulicy, ofiary wojen, sieroty – miały dostęp do edukacji i mogły na nowo zaznać uczucia ze strony rodziny.

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Aby Polacy z odwagą bronili się przed działaniami godzącymi w naszą narodową tożsamość, wiarę chrześcijańską i kulturę.

AUDIENCJA ŚRODOWA PAPIEŻA FRANCISZKA 12.10.2022

Wielu osób cierpi, ponieważ nie wiedzą, czego chcą od swojego życia; prawdopodobnie nigdy nie nawiązały kontaktu ze swoim najgłębszym pragnieniem. Bierze się stąd zagrożenie spędzania życia pośród różnego rodzaju usiłowań i wybiegów, nigdy nie dochodząc do niczego i marnując cenne szanse. W ten sposób pewne zmiany, choć w teorii pożądane, gdy nadarza się okazja, nigdy nie są realizowane.

INFORMACJE PARAFIALNE

• Adres: ul. Kasztanowa 1, 20-245 Lublin. Tel. 81 747 70 75
• Niedziele i święta: 7:00, 9:00, 10:30, (górny kościół – dorośli, dolny kościół – dzieci), 12:00, 18:00 (dla młodzieży); Święta zniesione: 7:00, 9:00,16:30,18:00
• Dni powszednie: 7:00, 7:30, 18:00, dodatkowo 16:30 (pierwsze piątki miesiąca w roku szkolnym). Całodzienna adoracja Pana Jezusa w Najświętszym Sakramencie w dni powszednie od 8.00 do 18.00
• Spowiedź podczas każdej Mszy św.
• Nabożeństwa okresowe: codziennie o 17:15.
• W pierwszą sobotę miesiąca oraz 16. dnia miesiąca — adoracja po Mszy św. wieczornej zakończona o godz. 21:00 Apelem Jasnogórskim
• W każdy wtorek o godz. 18.00 odprawiana jest Msza św. zbiorowa do św. Antoniego. Intencje można wrzucać do specjalnych skrzynek.
• W każdą środę o godz. 17.45 Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Podziękowania i prośby do Matki Bożej Nieustającej Pomocy można przed nabożeństwem wrzucać do skrzynki w przedsionku kościoła.
• Kancelaria — w dni powszednie: 7:30 – 8:00 oraz 17:00 – 17:45; w soboty: 7:30 – 8:00.
• W niedzielę po każdej Mszy św. udzielane są informacje oraz przyjmowane intencje Mszy św.
• Kiosk parafialny czynny od 17.00 do 17.45 oraz po Mszy św. wieczornej (poniedziałek — sobota). W niedziele i święta od 17.00 do 18.00 i po każdej Mszy Świętej.

ODESZLI DO PANA

Marianna Skiba	1940
Czesława Maciesz	1931
Czesław Rożmiej	1939
Janina Suszko	1923
Halina Jarosińska	1944
Stanisław Białota	1950
Leokadia Muzyka	1939
Bolesław Kozłowski	1950
Mirosława Zgierska	1938
Irena Kuczyńska	1938
Tadeusz Kusy	1956
Ewa Mokrzycka	1956

Nasz dar modlitwy

Ojcze Nasz, Zdrowaś Maryjo,
Chwała Ojcu,
Wieczne odpoczywanie

PIELGRZYMKA DO PŁOCKA 15.10.2022

PIELGRZYMKA DO STRACHOCINY 22.10.2022

II ANTONIAŃSKIE DNI RODZINY 7—9.10.2022

Zdjęcia: Ewa Kamińska

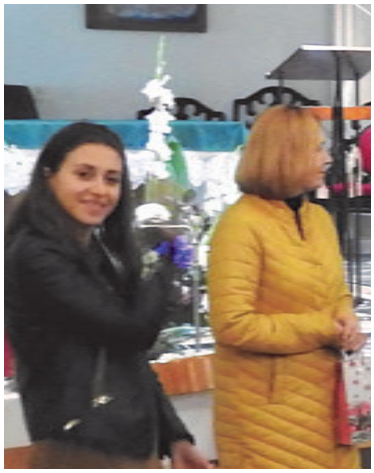

Fot. Beata Filipowicz